

# ANALECTA ARCHAEOLOGICA RESSOVIENSIA



RZESZÓW 2011

VOLUME 6

SPACE  
POWER  
RELIGION



Institute of Archaeology Rzeszów University

A N A L E C T A  
ARCHAEOLOGICA  
RESSOVIENSIA

SPACE - POWER - RELIGION

Przestrzeń - Władza - Religia



INSTITUTE OF ARCHAEOLOGY RZESZÓW UNIVERSITY

A N A L E C T A  
ARCHAEOLOGICA  
RESSOVIENSIA

VOLUME 6

SPACE – POWER – RELIGION

Przestrzeń – Władza – Religia

Rzeszów 2011

**Editor**  
**Sławomir Kadrow**  
slawekkadrow@gmail.com

**Editorial Secretary**  
**Magdalena Rzucek**  
magda@archeologia.rzeszow.pl

**Volume editors**  
**Sławomir Kadrow**  
**Dariusz Wojakowski**

**Editorial Council**  
Sylwester Czopek, Eduard Droberjar, Michał Parczewski,  
Aleksandr Sytnyk, Alexandra Krenn-Leeb

**Volume reviewers**  
Prof. Dagnosław Demski – Institute of Archaeology and Ethnology,  
Polish Academy of Sciences, Warsaw, Poland  
Prof. Jerzy Bartkowski – Institute of Sociology, Warsaw University, Warsaw, Poland  
Dr. Florin Gogaltan – Institute of Archaeology and History of Art,  
Romanian Academy of Sciences, Cluj-Napoca, Romania  
Dr. Mikola Kryvaltsevich – Institute of History, National Academy of Sciences, Minsk, Belarus  
Prof. Jerzy Libera – Maria Curie-Skłodowska University in Lublin, Poland  
Dr. Jaroslav Peška - Palacký University of Olomouc, Czech Republic

**English proofreading**  
Dave Cowley

**Photo on the cover**  
Wierzawice, site 31. A flint assemblage.  
Photo by M. Połtowicz-Bobak

**Cover Design**  
Piotr Wisłocki (Mitel)

**ISSN 2084-4409**

**Typesetting and Printing**  
Mitel

The publications was financed by the  
Fundacja Rzeszowskiego Ośrodka Archeologicznego

Abstracts of articles from *Analecta Archaeologica Ressoviensia* are published  
in the Central European Journal of Social Sciences and Humanities

**Editor's Address**  
Institute of Archaeology Rzeszów University  
Hoffmanowej 8 Street, 35-016 Rzeszów, Poland  
e-mil: iarch@univ.rzeszow.pl  
Home page: www.archeologia.rzeszow.pl

## Contents / Spis treści

### Articles / Artykuły

<b>Editorial / Od Redakcji</b> .....	7
<b>Sławomir Kadrow</b>	
Power and Authority in Prehistory and the Problem of Interdisciplinary Archaeological Studies .....	11
Władza i panowanie w prahistorii a zagadnienie interdyscyplinarności studiów archeologicznych .....	39
<b>Beata Golińska</b>	
The Role of Archaeological and Ethno-Historical Sources in the Study of Prehistoric Amazonia .....	55
Rola źródeł archeologicznych oraz etnohistorycznych w studiach nad pradziejami w Amazonii .....	89
<b>Agata Nijander-Dudzińska, Dariusz Wojakowski</b>	
Local Government – From the “Small State” to the Social Field .....	109
Władza lokalna – od „małego państwa” do pola społecznego .....	124
<b>Jerzy Jestał</b>	
The Concept of Ritual in Sociology and other Social Sciences .....	133
Pojęcie rytuału w socjologii i innych naukach społecznych .....	158
<b>Jacek Gądecki</b>	
Walking as a Way of Experiencing Everyday Space .....	177
Spacer jako forma doświadczenia przestrzeni codzienności .....	191
<b>Maria Godyń</b>	
The Individual – the Space – the Memory: an Ethnological Study of Territorial Identification of the Relocated Community of Maniowy Village .....	201
Człowiek – przestrzeń – pamięć. Identyfikacja terytorialna przesiedlonej społeczności wsi Maniowy w perspektywie badań etnologicznych .....	222
<b>Marta Połtowicz-Bobak</b>	
Space in Archaeological Research – Methods of Reading and Interpretation. An Outline of the Issue .....	237
Przestrzeń w badaniach archeologicznych – metody czytania i interpretacji .....	260

**Ewa Baniowska-Kopacz**

- Exchange Theory in the Light of Cooperation and Mutual Assistance 271  
Teoria wymiany w kontekście współdziałania i pomocy wzajemnej 296

**Sylwester Czopek**

- Cultural Change from the Perspective of Cultural-Historical Archaeology 317  
Zmiana kulturowa z perspektywy archeologii kulturowo-historycznej 332

**Jacek Górski, Przemysław Makarowicz**

- Environmental Determination and the Development of Trzciniec Cul-  
tural Circle Settlement in the Oder and Vistula River Catchments 343  
Naturalne uwarunkowania rozwoju osadnictwa trzcinieckiego kręgu  
kulturowego w dorzeczu Odry i Wisły ..... 355

**Reviews / Recenzje****Andriy Bardetskiy**

- (review) E. A. Kravchenko. Kizil-kobinska kultura u Zakhidnomu Krimu.  
Kyiv, Luck: IA NAN Ukrainy 2011; 272 pp. 196 figures ..... 361  
(рец.) Е. А. Кравченко. Кизил-кобинська культура у Західному Кри-  
му. Київ, Луцьк: ІА НАН України, 2011; 272 с., 196 рис. .... 367

**Chronicle / Kronika****Oleksandr Diachenko, Taras Mylian**

- XXXVIII Report Conference „Archaeological Researches in Southeast  
Poland, West Ukraine and North Slovakia in 2011”, Rzeszów,  
20–21 March 2012 ..... 375  
Підсумкова хххviii конференція «археологічні дослідження 2011  
року в південно-східній Польщі, західній Україні та північній  
Словаччині», Жешів, 20–21 березня 2012 року ..... 380

## Editorial

Volume 6 of *Analecta Archaeologica Ressoviensia* arises from the interdisciplinary seminar “Space – Power – Religion” organized by the Institute of Archaeology and the Institute of Sociology, University of Rzeszów, and the Department of Sociology and Social Anthropology, University of Science and Technology in Kraków. As a collaboration of archaeologists, sociologists and ethnographers, the seminar and this publication explore the prospects for future interdisciplinary collaborations. This collection of articles represents the common ground between the disciplines represented, though terminology and approach differ between researchers.

However, the three years of discussions building up to this publication allow us to explore these texts and the links between them. All of us, regardless of which discipline we work in, are interested in what contemporary sociology calls social process. Power, space, ritual and memory are all entirely aspects of social processes. Thus, the differences in time and place where these processes take place can be regarded as secondary, although of course these factors determine methodology and the type of data we use.

This is why archaeological, sociological, historical and ethnographic research can benefit so much from interdisciplinary discussion of complementary approaches to social processes.

Sławomir Kadrow  
Dariusz Wojakowski



## Od Redakcji

Przedstawiony zbiór artykułów jest wynikiem współpracy archeologów, socjologów i etnografów w ramach interdyscyplinarnego seminarium „Przestrzeń – Władza – Religia”, organizowanego przez Instytut Archeologii i Instytut Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego oraz Katedrę Socjologii Ogólnej i Antropologii Społecznej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Celem naszych seminaryjnych spotkań i niniejszej publikacji jest zarysowanie perspektyw przyszłej interdyscyplinarnej współpracy. Zestawienie prac w 6 tomie *Analecta Archaeologica Ressoviensia* informuje czytelnika przede wszystkim o tym, że przedstawiciele reprezentowanych w nim dyscyplin posiadają wspólne obszary zainteresowań lecz posługują się dość odmiennymi językami do opisanego tego, co jest wynikiem ich badań.

Doświadczenie trzech lat dyskusji pozwala jednak na interpretację tych tekstów i powiązań między nimi. Wszystkich nas, niezależnie od uprawianej dyscypliny interesuje to, co współczesna socjologia nazywa procesem społecznym. Władza, przestrzeń, rytuał czy pamięć, są niczym innym, niż aspektami procesów społecznych. Różnica czasu i miejsca owych procesów może być zatem uznana za drugorzędną, choć oczywiście determinuje naszą metodologię i rodzaj danych, którymi się posługujemy.

Katalog różnic sugeruje zatem, że o pracach archeologicznych i socjologicznych, jak też o historycznych i etnograficznych powinniśmy myśleć jako o komplementarnych ujęciach procesów społecznych.

Sławomir Kadrow  
Dariusz Wojakowski

**ARTICLES / ARTYKUŁY**

---



Ewa Baniowska-Kopacz\*

## Exchange Theory in the Light of Cooperation and Mutual Assistance

### ABSTRACT

E. Baniowska-Kopacz 2011. Exchange Theory in the Light of Cooperation and Mutual Assistance. *Analecta Archaeologica Ressoviensia* 6, 271–316

This paper discusses the issues of cooperation and mutual assistance with regard to the theory of exchange as proposed by Marcel Mauss, Bronislaw Malinowski and Claude Lévi-Strauss. In this approach, exchange is a universal phenomenon of social life. Principles of reciprocity (*do, ut des*) and balance of services are viewed in the context of everyday life. The analysis presented is based on qualitative ethnographic research carried out in the Silesian Beskid at the turn of the 20<sup>th</sup> and 21<sup>st</sup> centuries. The present-day role of the analysed forms of social activity, the rules governing their implementation, and the social consequences of their changes over time are discussed.

Keywords: theory of exchange, reciprocity, rule of symmetry, mutual assistance, economic cooperation, the Silesian Beskid, ethnographic research

Received: 16.02.2011; Revised: 15.11.2011; Accepted: 5.04.2012

Cooperation and mutual assistance are forms of individual and collective activity that have exerted considerable influence on traditional rural communities. In Poland, research into these issues was carried out mainly in the 1940s and 1950s by the Department of Ethnology at the University of Łódź. The findings were published in numerous articles (including texts in joint publications: *Prace i Materiały...* [Research and materials...] (Zawistowicz-Adamska 1950/51); *Studia i materiały do historii kultury wsi polskiej...* [Studies and materials on the history of the culture of the Polish village] (1958) and others), whose authors emphasised the complexity of the issue in question and its close relationship to other areas of folk culture. Kazimiera Zawistowicz-Adamska pointed out that '(...) economic and social cooperation affected all areas of social life in a given community. Rules of cooperation are observed in economic activities as, in one way or another, they condition norms of coexistence in various circumstances' (Zawistowicz-Adamska 1976, 223).

She considered research into this issue as central to understanding the operational efficiency and effectiveness of social institutions (*ibid.*).

---

\* Instytut Archeologii i Etnologii PAN, ul. Sławkowska 17, 31-016 Kraków, Poland; ewikop@gmail.com

It is noteworthy that these works were largely inspired by analyses of gift exchange and circulation carried out by established figures such as Arnold van Gennep, Bronisław Malinowski, Marcel Mauss, and others.

This article discusses cooperation and mutual assistance with respect to the theory of exchange, though it does not present all existing theories of exchange nor all aspects of the selected theories. Recent studies of this subject may be found in *Współczesne teorie wymiany społecznej. Zbiór tekstów* [Contemporary theories of social exchange. A collection of papers] edited by Marian Kempny and Jacek Szmatka (1992), which presents different approaches to the phenomenon. I will begin with a brief overview of the theory of exchange as proposed by Mauss, Malinowski and Lévi-Strauss, who I believe have exerted the most significant influence on the development of the theory of exchange. My research on cooperation and mutual assistance is based on their concepts and I will discuss these at greater length.

### The classical approach

The issue of exchange was of considerable interest to ethnologists, particularly at the beginning of the 20<sup>th</sup> century, possibly as a result of various detailed studies of exchange in tribal communities that were published at the time. One of the first was ‘Argonauts of the Western Pacific’ by Bronisław Malinowski (1922), which described the *kula* exchange. Malinowski also referred to this issue in ‘Crime and Custom in Savage Society’ (Malinowski 1926). The book ‘The Gift’ [An essay on the gift: the form and reason of exchange in archaic societies] by Marcel Mauss is dated 1923–24. Both publications include references to other relevant texts.

In ‘The Gift’, Marcel Mauss demonstrates that in primitive societies studied at the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries, exchange of goods and services took place not only through trading transactions but first and foremost by reciprocal gift exchange. Mauss points out the greater role of exchange than in ‘our societies’, and moreover, that it was not only economic in function (though he emphasised scope and economic value in the European context). Mauss also believed that participants in exchange (individuals, families and groups) intended not so much to accumulate wealth as to increase their prestige and strengthen existing relationships or establish new ones. The most vivid example of

such exchange is the *potlatch*, practised by Native Americans on the western coast of the US. It was a ritual form of exchange in which participants ostentatiously gave each other gifts. During the ceremony the accumulated goods were consumed (at a feast) or destroyed (cf.: Buchowski 1987b, 288–289). Marcel Mauss introduced the notion of the total social fact, ‘[...] which comprises: 1. all sorts of manifestations of social life (legal, economic, religious, etc.); 2. vital periods in individual history (birth, childhood, upbringing, youth, marriage, etc.); 3. various forms of expression, ranging from physiological phenomena, such as reflexes, secretion, deceleration and acceleration, to individual or collective subconscious categories and conscious imaginings. All this has a social perspective, in the sense that only by being social facts can elements of such diverse nature achieve global significance and become a whole’ (after: Lévi-Strauss 1973, XXIX–XXX). He believed that the *potlatch* should be considered a ‘total prestation’ /service (Fr. *prestation totale*) because it was simultaneously:

- a religious, mythological and shamanist phenomenon, where the participating chiefs represent ancestors and gods (the chiefs carry their names, undergo their rituals and are guided by their spirits);
- an economic phenomenon, since to complete a ritual it was necessary to accumulate goods of a specific value, i.e. undertake economic activities;
- a phenomenon in ‘social morphology’, which moved and brought together whole tribes, clans and families.

The exchange conducted, and other acts of exchange on a smaller scale (e.g. between family groups), is founded on a sense of triple obligation for its participants: to give gifts – to accept gifts – to reciprocate them. Marcel Mauss was intrigued by the fact that exchange was continuous and, once set in motion, could not be given up. He believed that the giver passed on a part of themselves with the gift. The gift has a spirit of its own (‘the spirit of the thing given’) which necessitates reciprocation of the gift (Mauss 1973, 224–227).

Thus the triple obligation (to give – to accept – to reciprocate a gift) and the ‘ghost of the thing given’ sets in motion the mechanism of perpetual exchange. Acceptance of a gift without reciprocating leads to a loss of prestige and dignity (consumption, destruction of goods or the act of giving them are a measure of dignity and prestige). Mauss also points out that the subject of exchange are not only foodstuffs and ri-

ches but also services, rituals, festivities, holidays, spiritual goods and women. The theory embraces not only exchange of economic goods, but of all that is considered valuable by a given group. Such exchange, at least periodically, involves all members of a given community in activities embracing all aspects of social life.

Marcel Mauss points out the importance of the principle of reciprocity in the tribal societies he studied and refers to the Latin formula of *do ut des* as a rule underlying exchange. However, Róża Godula observes that ‘the significance of the French scholar’s thought is expressed in the thesis that the gift is a symbol – both of social life and of relationships between man and universe. Mauss saw the significance of the gift mainly on the social plane. According to him, the gift reveals mutual entanglement of members of the society’ (Godula 1994, 7).

The main focus of the study ‘Argonauts of the Western Pacific’ by Malinowski is the *kula*, a special kind of inter-tribal exchange amongst societies on the archipelagos of north-western Melanesia. The author mentions only selected objects which are particularly valued (cf. Malinowski 1967; Waligórski 1967, 631 and further; Buchowski 1987a, 183–184). In Malinowski’s approach, the *kula* is a phenomenon ‘(...) on the borderland between the commercial and the ceremonial and expressing a complex and interesting attitude of mind.’ (Malinowski 1932, 513). In his slightly later work, published in 1926 (i.e. after Mauss’s book), Malinowski revisits the question of exchange, further exploring the subject matter with a particular focus on reciprocity (Malinowski 1986). He considers this to be the basis of balance and order in social life. In his view, exchange of services and gifts links partners permanently, providing a foundation for rules and standards of conduct. He believes that behaviours regulated by the principle of reciprocity are subordinated to the imperative of maintaining the balance of benefits since ‘The acts of exchange of the valuables have to conform to a definite code. The main tenet declares that the transaction is not a bargain. The equivalence of the values exchanged is essential, but it must be the result of the repayer’s own sense of what is due to custom and to his own dignity.’ (Malinowski 1932, 511). Malinowski refers to the rule of symmetry present in all social transactions (symmetry of mutual services). The obligation to ‘reciprocate a gift’, to respond to a gift with a gift is, to him, a strongly perceived norm, which becomes a premise to assess one’s own and others’ behaviour. That is why Malinow-

ski considers the principle of reciprocity (or rather, the possibility of withdrawal of the right to use it as a sanction for a previous failure to fulfil the obligation) to be a regulating factor in primitive legal systems (Malinowski 1984, 17–54). In his view, exchange of gifts, goods and services is an institution, that is an organised human activity structured and fulfilling certain functions (which means that it occupies a certain position in the cultural system and satisfies various human needs).

The scholars whose views are briefly presented above differ in their approaches to the issue of exchange, focussing on its different aspects. The difference in Malinowski's and Mauss's approaches to 'exchange' was succinctly put by Claude Lévi-Strauss: Malinowski questions the purpose of these continually repeated phenomena and sought to justify their existence through their function, while Mauss focused on the permanent relationship between phenomena and attempted to justify them through it. The difficulty lay in the understanding of the term *function*. Claude Lévi-Strauss writes, 'Malinowski [...] understood the notion of *function* in the spirit of naive empiricism whereby it merely denoted the actual gain derived by a society from its customs and institutions, while Mauss adopted an algebra-inspired approach to this concept, claiming that some social values are cognizable as *functions* of others.' (Lévi-Strauss 1973, XLI).

The approach of Mauss is closer to that of Claude Lévi-Strauss. He generalises it, using it as a foundation for his theory of kinship relationships. Above all, Lévi-Strauss points out that exchange remains a total social fact not only in primitive societies (whose example was used to describe it) but also in 'our' societies. He exemplifies it by the custom of gift giving on various celebrations and holidays. A special kind of gift giving in 'our' societies which, according to Lévi-Strauss assumes the proportions of a 'giant *potlatch*', is the custom of gift giving at Christmas in the 'civilised' society in North America.

He claims that exchange is a total phenomenon, comprising food and other products, and particularly a category of the most valuable goods – women. Claude Lévi-Strauss claims that women are included in the mutual benefits exchange by given groups or tribes. He emphasises that marriage is a total social fact as it comprises sexual, economic, legal and social aspects. 'In it and in connection with it' all forms of exchange diverge. Thus it becomes the highest form of alliance between two groups. Marriage / exchange of women initiate a continual



process of reciprocal gift giving that cements the union – alliance – friendship between two groups.

Lévi-Strauss asserts that by analysing the fundamental form of exchange (underlying all others), which he considers the exchange of women to be, we can understand the basic structures of human mind:

1. 'Obligation as norm', the tendency, inherent in the human mind, to introduce order where nature allows latitude (as demonstrated in Lévi-Strauss's analysis of the incest taboo);
2. Need for reciprocity ('as the most direct form which makes it possible to unite the opposition Self / Other'), the tendency, also inherent in the human mind, to base relations between individuals and groups on the principle of reciprocity which states that each service should be reciprocated with a counter-service (as demonstrated in Lévi-Strauss's analysis of 'exchange' observed mainly in the so-called primitive societies);
3. Need for the gift to be synthesising, which means that the transferred value (Gift) transforms the participants into partners, and new value is added to the original value (raising its overall value/rank); the gift (voluntary transfer of some value) is what makes it possible to integrate two individuals and groups into a larger whole.

According to Lévi-Strauss it is only when our reasoning is founded on these basic structures of the human mind that we can understand that human societies continue to exist as societies solely because of the incessant process of exchange (cf. Lévi-Strauss 1970).

\* \* \*

This brief overview of issues related to exchange, as described by Mauss, Malinowski and Lévi-Strauss, describes its main points. All three scholars stress the importance of 'reciprocity' in relations into which participants of exchange enter. Lack of reciprocity results in loss of prestige, disturbance of balance and order in social life, and breakdown of existing bonds. All three scientists also contend that 'exchange' is more than merely economic, although to enable it, certain economic activities must be undertaken. Malinowski points out that it combines economic and ritual activities. Mauss calls it a 'total prestation', while Lévi-Strauss extends the conclusions drawn by his predecessors to 'our' societies, stressing that here also exchange is a total social fact. Both Mauss and Lévi-Strauss highlight the fact that,

once given, the gift acquires new value because it contains a part of the giver, and the act of exchange transforms its participants into partners and this is what integrates independent individuals and groups into a larger whole.

‘Exchange’ becomes a symbolic manifestation of existing or future bonds. Finally, we should bear in mind the rule of symmetry, or balance in mutual services, which is particularly emphasised by Malinowski. He points out that ‘(...) structural symmetry as an indispensable foundation of mutual obligations was observable in each primitive society’ (Malinowski 1984, 27).

Polish research into the phenomenon of cooperation, initiated by Kazimiera Zawistowicz-Adamska, focused on studies of economic cooperation and mutual assistance observable mainly in daily life (farming, investment into building a house or outbuildings), but also in extraordinary circumstances (including extreme situations such as natural disasters: fires, floods etc.) and in activities for the common good (i.e. construction of public buildings). The studies also covered gift giving and gift exchange within family and annual rituals. This line of research was mainly pursued in Kraków, inspired by Anna Zambrzycka-Kunachowicz, and focused on selected elements of family rituals (Maj 1986) and annual rituals (Godula 1994). The departure point for the research was the symbolic dimension of the phenomena under study (Maj, Zambrzycka-Kunachowicz 1985, 93–94).

This brief overview of the research on exchange or ‘gift giving’ as seen from the ethnological perspective demonstrates that it is a universal phenomenon, connected with social life and ‘human coexistence, regardless of space and time where it is happening’ (Maj, Zambrzycka-Kunachowicz 1985, 93). Observation of this fact in various societies raised the question of its role in the societies under study, of the rules underlying it, of its meaning and importance, and finally, by referring to our reality, of its present relevance. These questions are in the centre of research carried out by the author (Baniowska 2005). Reciprocity of services, their symmetry (balance) and analysis of the phenomenon in a context broader than merely economic considerations, are the focal points of research into cooperation and mutual assistance.

## Definition of cooperation and mutual assistance

According to the classical definition formulated by Kazimiera Zawistowicz-Adamska 'neighbourly assistance denotes assistance rendered mutually by members of the same rural community, including not only immediate neighbours but broadly understood neighbours – inhabitants of the same village (...) two terms will be used interchangeably: neighbourly assistance and mutual assistance.' (Zawistowicz-Adamska 1950/51, 11). She also refers to cooperation in the following way, 'we choose such [its] form (...) which involves cooperation between individual homesteads within one rural community (...)' (Zawistowicz-Adamska 1950/51, 10). The definition refers to mutual assistance in a concrete rural community and to all situations in which some action is undertaken for the benefit of another person or persons who inhabit the village. Since the observed activities went beyond the given village, it became necessary to widen the research works. For that reason the original definition of mutual assistance, or broadly understood cooperation, was extended to cover all situations in which some action is undertaken for the benefit of another person, a group of people or for the common good by residents of a given village and those that go beyond the community under study (assistance goes 'from' it or 'towards' it). These activities are based on the principle of reciprocity (exchange of favours) and balance of services. The research focused on three types of situations in which mutual assistance and cooperation were observed.

The first of these is assistance given in everyday life, and comprises activities involved in running a homestead or private investment (such as building a house), and also family celebrations that are planned and perceived as beneficial for family life (such as birth of a child, baptism, first communion or wedding).

The second group consists of activities undertaken in unusual and extreme situations that interfere with daily life, bringing chaos and disruption (such as illness, death or natural disasters).

The last group comprises activities undertaken for the common good, for example participation in the construction of public buildings (school, fire station or health centre), religious architecture, as well as residents' joint activities to preserve existing institutions and their buildings.

This paper will focus only on the first type of cooperation listed above. The material illustrating the findings was gathered during field work in 1999–2005 in two mountain villages: Jaworzynka (Istebna commune) and Kamesznica (Milówka commune). Eighty-seven interviews were conducted in Jaworzynka and 85 in Kamesznica with a total of 202 respondents. Care was taken to ensure that the participants represented a range of ages, a balance of gender and a spread of place of residence, sources of income and size of the homestead (The research (2003–2005) was financed with the supervisory grant of the State Committee for Scientific Research No. 2 H01H 062 25).

The interviewees' comments will be quoted in the article in italics. Each citation is followed by a bibliographical note, e.g. K/2/1932 or J/4/1929, in which the first letter represents the locality where a given piece of information was obtained (K for Kamesznica, J for Jaworzynka), the second element of the reference corresponds to the number of the interview conducted in the locality, and the third refers to the interlocutor's year of birth.

## Cooperation and mutual assistance in daily life

As stated above, daily assistance includes the activities involved in running a homestead and being part of its investments (e.g. construction of a house), and also family celebrations that are planned rather than suddenly and unexpectedly disrupting daily life (such as birth of a child, baptism, first communion or wedding).

In the communities under study there are three types of situations connected with daily farm chores. The first of these is cooperation locally known as *pobaba*; the second is often described as 'ordinary neighbourly help' and the third is called *odrobek*. Let us take a closer look at each of them.

The first type of cooperation is also popular in other parts of Poland, where it was known as *powab*, *pobaw*, *powaba*, *tłoka* or *tłó(u)ka*. Explanations of these terms listed in dictionaries and encyclopaedias name two situations in which this kind of free assistance was offered. The first of these is help given to a neighbour in need within a given village community. The second is a kind of feudal duty for the villagers (i.e. work for the manor in addition to regular feudal service). J. S. Bystron (1916, 1947), K. Zawistowicz-Adamska (1948, 1950/51) and B. Bara-

nowski (1950/51) are inclined to think that primary assistance was the help given to the neighbour collectively and disinterestedly. This type of cooperation occurred when works required considerable financial outlays and simultaneous work for a large group of people. This custom was usually realised by a team of people larger than an average rural family. It involved not so much daily chores as those that families need to do less frequently. This form of assistance was a free service rewarded with snack and vodka (as testified by the research). The service obliged the recipient to reciprocate in similar circumstances, and the obligation was passed on to following generations. This form of assistance was practised in both villages studied (based on the same rules and rendered in similar circumstances). In Jaworzynka it is known as *pobaba*, while in Kamesznica it does not have a special local name. In the past this kind of cooperation was more common, as demonstrated by the collective publication on cooperation and mutual assistance, edited by Józef Gajek and Kazimiera Zawistowicz-Adamska (1950/51). However, because certain crops were no longer planted (e.g. linen) and sheep were no longer raised, the form of assistance called *pobaba for linen and wool* is no longer practised. It was only in several instances that help was given within *pobaba* in mowing meadows, reaping and threshing corn. In Kamesznica *pobaba*-related works had their own local names. Plucking feathers sometimes counted as one of them, called *pierzowiec*, and the name itself was mainly used to refer to a meal and dance held after the work was done. To celebrate completion of construction works, symbolically represented by raising the roof truss, the so-called *mojka* – decorated tree – was placed there. The host returned the favour by treating workers with snack and vodka locally known as *hołdamas*. The name was also used to refer to a meal held after the ceiling was inserted. In the villagers opinion, contemporary works consisted only of masculine jobs connected with house construction, and, in some cases, with the construction of outbuildings. Neighbours are asked for *pobaba* assistance if no special skills are required (specialist work is more expensive) but several persons are needed to work hard simultaneously. In such cases they mostly do jobs connected with laying the partition board on the foundations of the building and the ceiling, and sometimes also digging foundations.

Residents in both villages pointed out that it was possible to use machines in the most often mentioned contemporary *pobaba* works.

This implies that these works will cease to be done on the same basis as before. The decisive factor will probably be a comparison of the cost of both methods. Respondents stressed that organising *pobaba* works was costly: one of the interviewees observed that *pobaba* was costly because these days it was necessary to supply a lot of alcohol: *'we have had pobabas but now they are disappearing. Because people say that it's better to pay because pobaba costs more. In the past you didn't have to give so much vodka. Once a litre would do, and now it's several litres and it's expensive so they prefer to pay. People didn't use to drink so much'* (J/50/1929). Moreover, works based on such principles entail the necessity to reciprocate, and the obligation is passed on to the next generation.

*Pobaba* works were more customary in the past. A characteristic feature of *pobaba* was its social and matrimonial character, present in virtually all works. In a traditional rural community working and leisure time were intertwined, and all works in which a larger group of people were involved was a form of socialising. The fact that participants were male and female, that work was interwoven with jokes and songs, and often finished with a dance contributed to the event's special character. Today young people can spend time with their peers and establish close relationships in completely different circumstances than at the time when their grandfathers, and sometimes even parents, were their age. The social and matrimonial factor, which was inherent in *pobaba* and manifested itself in the organisation of dances that contemporary respondents likened to discos, made it appealing and enticed young people to engage in the works involved. Now, with transformations in rural youth's lifestyles, it has lost its former importance.

It is noteworthy that in the past it enjoyed unique prestige, and being invited was a mark of respect. This is how a testimony given in a narrative quoted by W. Kosiński is to be interpreted, *'That highlander was respected and looked up to, he was invited to all weddings, to pobabas, to house warmings, he was so esteemed he was asked to sit down on a stool'* (Kosiński 1883, 64). The prestige that an invitation and participation in *pobaba* works once enjoyed has since faded. All our respondents stressed, however, that it was expected that every participant was invited by the host himself (spontaneous help was offered in the case of disasters), and that the first to be asked were family members, with neighbours and friends invited later. This rule is still

practiced, and one respondent's statement clearly indicates that, '*Usually, you ask your family first. It should be done. So that nobody feels... snubbed*' (J/70/1985).

Nowadays none of the *pobaba* works finishes with a dance. However, an important part of each event is the alcohol to which the workers should be treated after the works are completed, during a meal to which all participants have been invited by the host. Our respondents' narratives do not mention any girls or women as participants. They are only expected to make a meal for the workers. The meal, which may be regarded as a form of instantaneous reward for contribution of labour, does not exempt the host from an obligation to participate in similar events organised by his fellow workers.

Another kind of cooperation based on the principle of mutual exchange of favours and services practiced in daily life in rural homesteads is **neighbourly assistance**. It comprises all sorts of activities outside *pobaba* works, including works in the field connected with running a homestead. This kind of assistance was the most popular before the widespread use of agricultural machines (such as reapers, new makes of threshers, potato diggers and combine-harvesters that were sporadically used in the study area), which reduced demand for human labour. Their introduction decreased the need for cooperation (e.g. reapers' work) or changed its character (e.g. from potato digging to potato collection after a digger is used).

In the case of mutual assistance in farming who is invited to collaborate, whether family or neighbours, is less structured. An important aspect in the choice of participants is proximity of their homesteads, not family relations. One of the respondents said that she worked with neighbours more often because her '*family lives far*' (K/48/1928). Proximity of habitation fosters knowledge of mutual needs and troubles, and makes it easier to discuss farming issues. Many respondents pointed out at the nearest neighbours. It is important to bear in mind, however, that these persons are often related (siblings, aunts/uncles, cousins) so a neighbour may also be a relative. In modern times family is more often preferred. The research materials imply that it is in this circle that all matters which require assistance or cooperation of a larger group of people tend to be resolved.

It is notable that in Jaworzynka (and in the neighbouring villages of Istebna and Koniaków) there are still so-called *dwór*. These are clu-

sters of houses which once belonged to a freeholder but over time have been dispersed to a number of persons who are sometimes related. Each of these settlement units has retained its name, usually derived from the name of the first settler (Zawistowicz-Adamska 1950/51, 68; Dobrowolska 1981, 183; Szromba-Rysowa, Tylkowa 1984, 22). Many authors point out the existence of well-developed forms of cooperation, sanctioned by common law, within these units. At the end of the 19th century Maria Wyslouchowa wrote, '(...) apart from a common name, inhabitants of each *dwór* share forests and pastures, and consider the plots where their buildings are situated to be collective property so they carry out more challenging undertakings and improvements in their homesteads collectively' (after: Zawistowicz-Adamska 1950/51, 69). Teresa Dobrowolska and Elżbieta Duszeńko also note that belonging to the same part of the village and living there fosters assistance and cooperation. They write that the 'fact of living in the same part of the village stimulates the willingness to offer help. Awareness of belonging to a *dwór* or hamlet forms an additional vital plane of identification which deepens a sense of familiarity stemming from neighbourhood (...)' (Dobrowolska, Duszeńko 1984, 152). They declare that assistance should never be denied, especially to a person living in the same *dwór* (Dobrowolska, Duszeńko 1984).

Customary support of a person living in the same *dwór* is still practised, albeit the range is more limited than before. No contemporary narratives refer to unconditional obligation to participate in certain works which was noted previously. This is largely due to an increase in the number of homesteads within each *dwór* and the influx of strangers with various sources of income (due to family growth). All these factors loosen the bonds within the smallest settlement units. Cooperation within the *dwór* is as strong as before where spatial proximity and dwelling within the same unit is strengthened by blood ties.

Jaworzynka and Kamesznica have a similar settlement layout (i.e. *Waldhufendorf* – forest village type) as a result of both villages being founded in first half of the 17<sup>th</sup> century in similar geographic and natural conditions. However, despite similar internal structure (division into *dwór* and *plac*) in the village of Kamesznica there is little sign of present or past cooperation within the *plac* which might have the status of custom law. This may be due to differences in the perception of laws in Cieszyn Silesia and in the neighbouring Żywiec region at the



time when these lands were under Habsburg rule. Strict adherence to the rules by the patrimonial authorities forced Silesian highlanders to run homesteads together and share resultant obligations. In the neighbouring Żywiec region, where the regulations were the same, farmlands were divided, which did not encourage the custom of cooperation within the *plac* (cf. Wantuła 1954, 45–46). Another factor influencing the composition of working teams, both in the past and present, is mutual sympathy of people who help one another in various situations. This is also stressed by authors of other studies on these issues (e.g. Zawistowicz-Adamska 1950/51; Zambrzycka-Kunachowicz 1980; Dorowolska 1981). During an interview, one of the oldest respondents admitted that ‘(...) *there were some women who liked to work in groups of three or four because they could laugh, chat and work together*’ (K/6/1906). Referring to the people who helped in farm chores most often, one of the youngest respondents said, ‘*Mostly those who you like*’ (J/70/1985).

It is notable that mutual assistance and cooperation in daily life were not altruistic. Using it put the beneficiary under an obligation to return the favour. One of the interviewees interrupted his main line of thought several times to stress that it was not ‘*altogether disinterested*’ help. He said, ‘*There was no such help that they did for free (...) when someone helped me, and did not want to take money, then he said “you’ll come and help me” (...) it was not help... it was just neighbourly help, one helped another*’ (K/6/1906). By returning to this point many times, the respondent wanted to emphasise that accepting assistance entailed a certain obligation. The principle of reciprocity referred to all sorts of cooperation and assistance in daily life. Reciprocity was a safeguard against abuse. Although the service rendered was not measured exactly and was referred to as *verbal agreement* (K/44/1925), the beneficiary was obliged to return the same amount. At present, it is still considered vital to carefully ‘measure and return’ one’s due. It is essential in the case of family celebrations, and its visible manifestation is the custom of ‘wedding notebooks’, which will be discussed below.

Cooperation in farming activities is closely related to the concept of *odrobek* (i.e. work done in the field to discharge a debt). According to Zawistowicz-Adamska, ‘*Odrobek* and neighbourly assistance always coexist, and sometimes overlap so closely that at first it is difficult to separate them (...) *odrobek* is always accompanied by a certain calculation and as a rule each of the parties involved always renders a dif-

ferent kind of services' (Zawistowicz-Adamska 1950/51, 38). *Odrobek* usually took part between homesteads of different financial status. A wealthy homestead, with a horse and farming tools, made these facilities available to smaller freeholders in exchange for manual labour.

A relationship between homesteads was usually established for more than a single defined job. It usually lasted for years and was mutual (cf. Zawistowicz-Adamska 1950/51, 36–42). The reciprocity is obvious even today, in the situation when the size and number of homesteads in the area under study is being limited. One respondent's statement was particularly astonishing: he observed that *odrobek* may be both manual labour and work carried out using a horse. Another respondent described his own work for another farmer, carried out using a horse, as *odrobek* for manual assistance in harvesting. This statement shows changes in the relationships between homesteads of various sizes. Demand for labour may be fulfilled by hiring workers or by *odrobek*. Anna Zambrzycka-Kunachowicz points out that hiring labourers for works in the field happens '(...) in developed commodity economies where a freeholder (...) has a sufficient amount of ready money to pay for labour' and when at the same time industry is not well developed so there are '(...) few prospects of being employed outside the village (...)'. (Zambrzycka-Kunachowicz 1967, 11). *Odrobek* is done when there is insufficient capital to hire labourers or when there is a shortage of workforce (*ibid.*).

It is notable that, if the above statement is referred to the socio-economic conditions present at the time of the research, it still fosters development or sustenance of *odrobek*-based conditions. Even within a developed commodity economy, when finding a job is difficult (due to the high unemployment rate), larger homesteads in the study area are not usually interested in hiring labourers due to a lack of ready money.

It should be stressed here that contemporary smaller homesteads usually have amenities that have been bought over the past years and can continue to function without wealthier neighbours' help. Assistance is not necessary or is provided on a small scale, and in this tendency towards self-sufficiency, old dependencies cease to exist.

The situation is different for bigger homesteads which used to depend largely on *odrobek* done by smaller homesteads in return for all sorts of services (farming, transportation etc.). At present they find themselves in a difficult position. The problem is not so much a shor-

tage of manpower (there is surplus of it), as the method of payment. It is significant that these are low-income homesteads. In a mountainous area animal husbandry, which has a longstanding tradition, is the basic kind of potentially profitable activity. The respondents pointed out that revenues from their homesteads used to come mainly from the sale of milk, followed by the sale of livestock. The closure of milk collection points and the impossibility of selling produce resulted in the sale of cattle and a reduction in their numbers to those required by a single family. The best expression of the state of animal husbandry (at the time of the study) is information obtained from a civil servant in the Istebna Commune Office. He reports that two homesteads might sometimes jointly breed a cow for milk for both families (J/92/UG\_Roln.). The way the respondents refer to the time period until which they practiced animal husbandry on a larger scale is noteworthy, identifying down-scaling at the time when collection points, particularly milk collection points, were closed down. They say, *'This is how it was when we used to sell milk'* (many interviews). Naturally, the shift in animal husbandry entails reduction in cultivation, since farming was previously also done to feed farm animals.

Thus, when profitability of homesteads is extremely low or on the edge of cost-effectiveness, expenditure on services or services rendered in a given situation may pose a problem which adds to the overall cost of the activity. This is one of the factors that restrict a homestead's operation (in all respects) and lead to seeking family assistance in all household matters. This naturally affects mutual neighbourly assistance, especially when connected with running the homestead. The principles on which it is based relate more to the family circle than to the neighbours circle.

The last type of cooperation in daily life (undisturbed by unforeseen events) is assistance given to the family in crucial moments in family history (birth of a child, baptism, first communion and marriage). The research focused on **assistance rendered in connection with family celebrations** in the form of presents – gifts. Apart from intrinsic material value, this also had a symbolic dimension (cf. Studies by Róża Godula, Małgorzata Maj, Anna Zambrzycka-Kunachowicz). Bearing in mind how multi-faceted and complex this phenomenon is, the studies focused on the material aspect of assistance and on cooperation in preparation for family celebrations, especially wedding

organisation. It is customary for other homesteads to bring produce to the wedding home. In the study area the custom was the most popular and widespread in comparison to others.

In terms of the form, scope and group of people who offered such assistance in both villages, it was much more popular in Jaworzynka. In Kamesznica, even in the older respondents' reminiscences of how weddings were organised in the 1930s – 1950s the custom was not as prevalent. Sometimes this form of assistance was spontaneously compared by Kamesznica villagers to its equivalent in the neighbouring village of Koniaków. Similarity in this respect between the three Silesian mountain villages of Jaworzynka, Kamesznica and Koniaków is prominent. In addition Kamesznica dwellers pointed out that *'they helped each other a lot more'* over there (K/44/1925; K/26/1971). In this section of the article, due to the scope of the form of assistance noted in Jaworzynka, we shall focus on materials collected in that village.

Help to the wedding organisers was spontaneous and took the form of extensive contribution of *gifts*. The interviewees stressed that nobody asked for *gifts* and that it was an ancient custom practised *'for a long time, since the time of our ancestors'* (J/81/1922). In Jaworzynka *gifts* are commonly brought by guests and others who do not participate in the wedding. It is a rule, though, that the invited guest brings more of them because *'When you are a wedding guest you need to bring more of those gifts. And if you're just a neighbour or a distant neighbour, then you don't'* (J/47/1966). It is significant that *gifts* were brought even from distant parts of the village and sometimes even from neighbouring villages. The respondents emphasised that *'It's not only those who go to the wedding that bring gifts but neighbours from the area [too]. They bring them for free. It's some kind of help, and when they have a wedding others bring them their gifts. And so they do it in return...'* (J/41/1941, similarly: J/52/1955, J/50/1929; J/58/c. 1924). The custom is still practised. The respondents say that *gifts* have been and are still brought from very many homes, and since a service should be reciprocated, homemakers keep a wedding book in which wedding *gifts* are recorded. The custom of keeping notes apparently began in the interwar period or in the 1940s. Recollecting those times, one of the interviewees said, *'Well, we wrote down everything in the notebook. Not to forget who brought what'* (J/81/1922). This statement, and many others too, imply that, whenever possible, it was important to

return as much as one got. Homemakers carefully noted down who brought what. In order to illustrate the scope of such assistance I shall give three examples of weddings within one family. To the first one, organised in 1971, were brought: 83 kg butter, 800 eggs, 7 geese, 18 hens, 3 calves and about 550 zł. To the second one, in the early 1980s, were brought: 1400 eggs, 50 kg sugar (which was then rationed), 75 kg butter, 19 hens and about 19,000 zł. The *gifts* brought to the third wedding, organised in the mid 1980s, were: 1200 eggs, 77 kg butter, 24 hens, 58 lumps of cheese, 18 litres sour cream and about 40,000 zł (J/50/1929). Gifts were usually brought to the wedding from 70–100 houses (the number was related to the family size). These actions clearly show how important it was not to omit any person who brought *gifts* and to return the same produce to them. At present one can observe some variations in reciprocal exchange of *gifts* (concerning the value of the produce). It is widely accepted that a person who does not run a homestead, but who once received produce for a wedding, brings money as the *gift*. The amount of it is equal or higher to the current cost of bought foodstuffs; the interviewee quoted above said, ‘*These days I contribute an equivalent in money. And I always add a bit on top because sometimes someone gave me 10 eggs and two packets of butter, then I won’t return it with 10 zł but will add a bit – I’ll give them 30 zł*’ (J/50/1929).

It seems that initially all *gifts* were allocated to the organisation of the wedding ceremony and acted as a kind of handout (cf. Szromba-Rysowa 1984, 127). In this respect it was similar to assistance given in Kamesznica and in many other villages in the preparation of feasts (cf. Szubertowa 1950/51a; Drożdż 2002). In Jaworzynka (and in the neighbouring villages of Istebna and Koniaków) it became customary to make *kołacz* – a special round wedding cake and then to deliver it to all wedding guests and nearby neighbours who had brought *gifts*.

Nowadays the *kołacz* cake is given to all people who have contributed produce to the wedding. It is difficult to pinpoint the origins of the custom of repaying all people who volunteered this kind of assistance. It probably began in the 1960s when the majority of families under study already had relatively secure, non-farm sources of income, which made it possible to organise such a ceremony without neighbourly help. This is testified to by an interviewee born in 1929 who claimed that when she was married (1946), the cake was sent to the closest neigh-

bours within the same *manor* while, pending the preparations to their children's weddings (in: 1971; 1973; 1975; 1983 and 1986) she sent the cake to all those who she had got *gifts* from (J/4/1929). In the case of that large-scale exchange of *gifts* for cake the majority of the produce is used in baking. For this purpose a bakery is rented, from where cakes are transported when ready to the fire station or restaurant (i.e. places where weddings are commonly organised these days). Here the cakes are cut and delivered to others by the bride's and groom's families. As a rule, guests are offered bigger pieces of cake because apart from the farming produce, the newlyweds also get a wedding gift from them. It should be stressed that all the cakes are intended for the people who sent their *gifts*, and that this kind of cake is rarely seen on the wedding table (cf. Szromba-Rysowa 1984; 1988).

The contemporary custom of the pre-wedding *kołacz* cake giving to all those who contributed their produce to the wedding is a manifestation of the changes that have occurred in feasting (cf. Szromba-Rysowa 1984; 1988). A vital element is a lavish feasting table (number of dishes and manner of serving) which has become a way to demonstrate prestige. Referring to the Triobriand Archipelago, Bronisław Malinowski notes that in 'the giving of gifts, in the distribution of their surplus, they feel a manifestation of power, and an enhancement of personality (...) Generosity is the highest virtue to him, and wealth the essential element of influence and rank.' (Malinowski 1984, 29). In her analysis of functions of village feasts in selected highland Silesian communities, Zofia Szromba-Rysowa stresses the fact that 'Contemporary feasts are intended to show rank and prestige (...) A lavish feasting table is meant to assert not only the material status but also the ability to face up to modern, mostly urban, patterns of behaviour' (Szromba-Rysowa 1984, 129).

The custom described above is still practised despite the fact that it is time-consuming and laborious, as the interviewees often pointed out. While they referred to it positively, they stressed how troublesome it was (J/81/1965; J/51/1944; J/52/1955). One female respondent said, '(...) *many would prefer otherwise ... but they keep bringing it*' (J/54/1933). However, in recent years the custom of giving *kołacz* cake to those who had contributed *gifts* is less common. Produce for the wedding or a financial equivalent are accepted, but the wedding organisers immediately declare that the cake will not be delivered in

return (J/4/1929). This fact suggests changes in social status indicators in the rural community because, to quote Malinowski again, ‘Whenever a native can ignore his obligations without losing prestige or expected profits, he will behave in the same way that a civilised businessman would’ (Malinowski 1984, 30).

In summary, we can conclude that assistance given in running the homestead or organisation of family celebrations is much rarer now than in the past. However, in the case of exchanging services the return is often offered in the form of a financial equivalent to work. Diminishing cooperation in farming stems from mechanisation of works and a decrease in the output of homesteads in the study area, especially in animal husbandry, as a result of difficulties in marketing farm produce and low profitability of operation. These tendencies are also characteristic for other regions and villages depending on the general socio-economic situation in the country.

Among the factors affecting mutual assistance and the image of contemporary rural lifestyle has been influx of income from non-farm sources. This has facilitated upgrading farm appliances, which led to a change in the types of work done collectively or made them unnecessary. Additionally, it rendered it possible to pay for hired labour, as a respondent says, ‘*In the past when there was no money, we returned favours working (...), and then, when my husband had a job we could repay*’ (K/48/1928). This additional income has influenced social life, and material affluence (shown e.g. in sumptuous family celebrations) has become an indicator of social status. It is related to the willingness to scrupulously settle accounts for assistance received, and is also observable in that respondents are unwilling to owe ‘a debt of gratitude’ that should be settled in future.

A rising prominence of money in social life in these communities, which manifests itself in many new customs (e.g. waiting service at weddings, which was formerly done through exchange of services and neighbourly help), is closely connected to the attitude to the homestead and the ways of running it. An overwhelming majority of respondents declared that running a homestead now was unprofitable and difficult to sustain if there were no additional sources of income.

Low profitability of homesteads and difficulties in marketing farm produce make non-farm sources of income a priority. An additional benefit for the farm is ready access to home-grown, highly valued fo-

odstuffs. Some of the farm chores are done with the help of the family or the nearest neighbours (by an exchange of labour). When it is necessary to use a machine that the homestead does not have, the family often rent one.

Today running a homestead is based on calculation. Care must be taken to ensure that farm chores can be done by the family and using family-owned machines in order to ensure cost-efficiency. It should be stressed that in the area under study services within a family circle are always rendered on the basis of mutual assistance and exchange of services. It is also noteworthy that the conclusions presented here stem from research carried out at the turn of 2004/2005, at the beginning of a major transition in Poland's history when it joined the European Union. Hence, they do not reflect the impact of EU subsidies to selected sectors of production or economic migration. Observations in other highland areas after 2005 seem to imply that services within a family can also be promptly returned by means of money, i.e. payment for the work done. In such cases, however, rates are lower than for unrelated persons.

## Conclusion

The model of exchange proposed by Marcel Mauss, consisting of a triple obligation (to give – to accept – to reciprocate, i.e. the principle of reciprocity *do ut des*) and the rule of symmetry or balance of services emphasised by Bronisław Malinowski are central to this study of cooperation and mutual assistance.

Having applied these rules to the aspects of social life under study, it can be observed that the principle of reciprocity is most obvious in the so-called neighbourly help in daily life and farm chores. In such cases reciprocation of a service, which is an application of the principle of reciprocity, takes places in a relatively short time. The scope of works done together, under this type of cooperation, is diminishing (as a result of mechanisation of works, influx of ready money to homesteads from other sources, a non-traditional approach to farming and unwillingness to incur debts of gratitude among other factors) and increasingly involves only relatives.

Immediate reciprocation does not refer to the two analysed situations. The first are *pobaba* works (i.e. construction). Major investments,



like house building, are rarer and as such can even be returned by the next generation. It is also possible in the organisation of family celebrations. In both cases, the form of immediate return is a food snack/*kołacz* cake given to those who have rendered a service. However, it does not exempt the work organiser from the obligation to return the favour, which is merely ‘suspended in time’.

Exceptions are also observable in the case of the second rule – the rule of symmetry, or the principle of balance of services rendered. In a traditional society it was customary to return the same kind of work, and if possible, the same length of time. Today the rule is not strictly obeyed for farm chores. The type of returned services depends on the need. It is of greater importance in the case of family celebrations, as exemplified by ‘wedding notebooks’. However, in this case exceptions are also possible so that a person who does not run a household may return a favour in cash. The rule of symmetry is observed in *pobaba* works.

Finally, it is worth emphasising once again that the principles regulating existence and organisation of mutual assistance in a traditional society permeated and conditioned virtually all spheres of daily life. Traditional forms of neighbourly assistance were sustained largely due to isolated locations, a multitude of relations and bonds within rural communities, and their considerable self-sufficiency. These factors also affected the strength of bonds. A sense of community, stemming from long-standing habitation, familiarity with the majority of families, and knowledge of the fates and actions of individual members of the community, fostered cooperation, mutual support during ups and downs, and initiatives for the common good.

With regard to the emergence of mutual assistance and cooperation, the present day village bears little resemblance to that in the former times. In contemporary ‘open’ rural society, obligations resulting from running the homestead and former rural lifestyle are disappearing. Money is more and more often present in human relationships. It is used to pay for all sorts of services: not only farm chores but also assistance in the organisation of family celebrations. This method of settling obligations offers a sense of complete return and exempts an individual from the obligation to offer help or reciprocate. In traditional societies mutuality, whose overt manifestation was reciprocation, not only strengthened existing bond but also emphasised and reinforced

them. Today stress tends to be laid on self-sufficiency and avoidance of 'debts of gratitude'. This circumstance does not foster sustenance of internal bonds in the village based on the former rules.

*Translated by: Anna Mirosławska-Olszewska*

## References

- Baniowska E. 2005. *Współczesna wieś karpacka w Polsce w aspekcie współdziałania i pomocy wzajemnej*. Typescript of Doctorthesis stored at Archiv of Institute of Archaeology and Ethnology, Polish Academy of Sciences, Warszawa.
- Baranowski B. 1950/51. Ślady współdziałania na wsi z XVII i XVIII w. *Prace i Materiały Etnograficzne* 8–9, 681–718.
- Biernacka M. 1950/51. Współpraca gromadzka na rzecz wspólnego dobra. *Prace i Materiały Etnograficzne* 8–9, 567–580.
- Biernacka M. and Wierzchoniówna A. 1950/51. Pomoc sąsiedzka przy robotach rolnych. *Prace i Materiały Etnograficzne* 8–9, 483–513.
- Buchowski M. 1987a. Kula. In Z. Staszczak (ed.), *Słownik Etnologiczny. Terminy ogólne*. Warszawa–Poznań, 183–184.
- Buchowski M. 1987b. Potlacz. In Z. Staszczak (ed.), *Słownik Etnologiczny. Terminy ogólne*. Warszawa–Poznań, 288–289.
- Bystron J. S. 1916. *Zwyczaje żniwiarskie w Polsce*. Kraków.
- Bystron J. S. 1947. *Kultura ludowa*. Warszawa.
- Dobrowolska T. 1981. Wpływ osadnictwa przysiółkowego na kształtowanie się więzi społecznej. *Etnografia Polska* 25 (2), 173–187.
- Dobrowolska T. and Duszeńko E. 1984. Pobaba – forma pomocy wzajemnej. *Etnografia Polska* 28 (1), 133–156.
- Drożdż A. 2002. Pomoc wzajemna. Współdziałanie społeczne pomoc sąsiedzka. In Z. Kłodnicki (ed.), *Komentarze do Polskiego Atlasu Etnograficznego* 7. Wrocław–Cieszyn.
- Godula R. 1994. *Od Mikołaja do Trzech Króli: o roli daru w obrzędzie*. Kraków.
- Kempny M. and Szmatka J. (eds.) 1992. *Współczesne teorie wymiany społecznej. Zbiór tekstów*. Warszawa.
- Kopczyńska-Jaworska B. 1950/51. Gospodarka pasterska w Beskidzie Śląskim. *Prace i Materiały Etnograficzne* 8–9, 155–322.
- Kopczyńska-Jaworska B. 1958. Badania nad organizacją wypasu w pasterstwie wysokogórskim na Podhalu. In K. Zawistowicz-Adamska (ed.), *Studia i Materiały do historii kultury wsi polskiej w XIX i XX w. Zajęcia pozarolnicze. Współdziałanie gospodarcze (= Biblioteka Etnografii Polskiej 1)*. 251–310.
- Kopczyńska-Jaworska B. 1967. Przyczynek do zagadnienia rodów zrzeszeń gospodarczych. *Łódzkie Studia Etnograficzne* 9, 117–128.
- Kosiński W. 1883. Materiały do etnografii Górali Beskidowych. *Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej* 7, 5–70.
- Lévi-Strauss C. 1970. *Antropologia Strukturalna*. Warszawa.

- Lévi-Strauss C. 1973. Wprowadzenie do twórczości Marcela Maussa. In M. Mauss, *Socjologia i Antropologia*. Warszawa, XI–LVIII.
- Maj M. 1986. *Rola daru w obrzędzie weselnym*. Wrocław.
- Maj M. and Zambrzycka-Kunachowicz A. 1985. Obrzędowa wymiana darów w kulturze ludowej. *Etnografia Polska* 29 (1), 93–98.
- Malinowski B. 1932. *Argonauts of the Western Pacific*. London
- Malinowski B. 1967. *Argonauca Zachodniego Pacyfiku. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei*. Warszawa.
- Malinowski B. 1984. *Zwyczaj i zbrodnia w społeczności dzikich (= Dzieła 2)*. Warszawa.
- Mauss M. 1973. *Socjologia i Antropologia*. Warszawa.
- Misińska M. 1967. Dawne i współczesne formy współdziałania i pomocy wzajemnej we wsi Waksmund na Podhalu. *Łódzkie Studia Etnograficzne* 9, 139–155.
- Pomian K. 1970. Słownik pojęć antropologii strukturalnej Lévi-Straussa. In C. Lévi-Strauss, *Antropologia Strukturalna*, 509–559.
- Szromba-Rysowa Z. 1984. Biesiady wiejskie. *Etnografia Polska* 28 (1), 105–131.
- Szromba-Rysowa Z. 1988. *Przy wspólnym stole. Z obyczajowości współczesnej wsi karpackiej (= Biblioteka Etnografii Polskiej 41)*. Wrocław.
- Szromba-Rysowa Z. and Tylkowa D. 1984. Ogólna charakterystyka regionu. Tradycja i współczesne przeobrażenia kultury wsi Beskidu Śląskiego. *Etnografia Polska* 28 (1), 17–33.
- Szubertowa M. 1950/51a. Dary i świadczenia obrzędowe. *Prace i Materiały Etnograficzne* 8–9, 581–596.
- Szubertowa M. 1950/51b. Obrzędy i zwyczaje związane z narodzinami dziecka. *Prace i Materiały Etnograficzne* 8–9, 597–616.
- Van Gennep A. 2006. *Obrzędy przejścia*. Warszawa.
- Waligórski A. 1967. Posłowie do przekładu polskiego. In B. Malinowski, *Argonauca zachodniego Pacyfiku. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei*. Warszawa, 605–645
- Wantuła J. 1954. *Karty z dziejów ludu Śląska Cieszyńskiego (wybór pism). Układ i słowo wstępne Rozalii Rybackiej*. Warszawa.
- Wierzchoniówna A. 1950/51. Pomoc wzajemna w wypadkach szczególnych. *Prace i Materiały Etnograficzne* 8–9, 562–566.
- Zambrzycka-Kunachowicz A. 1967. *Odrobki jako forma współdziałania gospodarczego na wsi (Na przykładzie wsi Owsiszcze, powiat Racibórz) (= Komunikaty. Seria Zwykła 62)*. Opole.
- Zambrzycka-Kunachowicz A. 1977. *Społeczna i kulturowa funkcja daru (= Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne 468 (10))*. Kraków, 87–106.
- Zambrzycka-Kunachowicz A. 1980. *Zwyczajowe formy współżycia społecznego (studium wsi Owsiszcze na Śląsku Opolskim) (= Rozprawy habilitacyjne Uniwersytetu Jagiellońskiego 42)*. Kraków.
- Zambrzycka-Kunachowicz A. (ed.) 1988. *Kulturowa funkcja daru (= Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne 25)*. Kraków.
- Zawistowicz-Adamska K. 1948. *Żywe tradycje współdziałania na wsi*. Łódź.

- Zawistowicz-Adamska K. 1950/51. Pomoc wzajemna i współdziałanie w kulturach ludowych. *Prace i Materiały Etnograficzne* 8-9, 1-154.
- Zawistowicz-Adamska K. (ed.), 1958. Zajęcia pozarolnicze. Współdziałanie gospodarcze. *Studia i materiały do historii kultury wsi polskiej w XIX i XX w.* (= Biblioteka Etnografii Polskiej 1). Wrocław.
- Zawistowicz-Adamska K. 1958. Wytyczne prac badawczych ośrodka łódzkiego. In K. Zawistowicz-Adamska (ed.), *Studia i Materiały do historii kultury wsi polskiej w XIX i XX w. Zajęcia pozarolnicze. Współdziałanie gospodarcze* (= Biblioteka Etnografii Polskiej 1). Wrocław, 11-24.
- Zawistowicz-Adamska K. 1976. *Granice i horyzonty badań kultury wsi w Polsce*. Warszawa.

Ewa Baniowska-Kopacz

## Teoria wymiany w kontekście współdziałania i pomocy wzajemnej

Współdziałanie i pomoc wzajemna są tymi formami aktywności indywidualnej i zbiorowej, które odgrywały doniosłą rolę w życiu tzw. tradycyjnych społeczności wiejskich. Badania nad tą problematyką w Polsce były prowadzone głównie w latach 40. i 50. XX wieku przez Katedrę Etnografii Uniwersytetu Łódzkiego. Ich rezultatem były liczne publikacje (m.in. artykuły w pracach zbiorowych: *Prace i Materiały...* (Gajek, Zawistowicz-Adamska 1958); *Studia i materiały do historii kultury wsi polskiej...* (Zawistowicz-Adamska 1958) i in.), których autorzy wskazywali na złożoność tego zagadnienia i ścisłe związki z innymi dziedzinami kultury ludowej. Kazimiera Zawistowicz-Adamska zaznaczała, że „(...) współdziałanie gospodarcze i społeczne rzutuje zawsze na wszystkie dziedziny życia społecznego określonej zbiorowości. Zasady współdziałania przestrzegane w czynnościach gospodarczych, warunkują bowiem w ten lub inny sposób normy współżycia w różnych okolicznościach” (1976, 223). Prace nad tym problemem uznała ona za kluczowe dla zrozumienia mechanizmu funkcjonowania instytucji społecznych, zapewniających sprawność i efektywność działania (tamże). Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że prace te były w dużej mierze inspirowane opracowaniami analizującymi problematykę wymiany, daru i jego krążenia, autorstwa wielkich klasyków Arnolda van Gennepa, Bronisława Malinowskiego, Marcela Maussa, a także innych.

Tematem przewodnim tego artykułu jest ukazanie współdziałania i pomocy wzajemnej z uwzględnieniem teorii wymiany. Pragnę jednak zaznaczyć, że nie jest moim celem pełna prezentacja zarówno istniejących teorii wymiany jak i wszystkich aspektów wybranych teorii. Z nowszych opracowań interesującego mnie zagadnienia, można wskazać publikację *Współczesne teorie wymiany społecznej. Zbiór tekstów* w redakcji Mariana Kempnego i Jacka Szmatki (1992), prezentującą różne ujęcia interesującej mnie problematyki. Ja jednak na początku artykułu przypomnę elementy teorii wymiany w ujęciu Marcela Maussa, Bronisława Malinowskiego i Claude Lévi-Straussa. Te trzy osoby – jak sądzę – w największym stopniu wywarły wpływ na kształtowanie się teorii wymiany. Ich koncepcje stały się kanwą dla podjętych przez autorkę badań nad współdziałaniem i pomocą wzajemną i im też w dalszym ciągu poświęcę nieco więcej miejsca.

### W ujęciu klasyków

Problem wymiany żywo interesował etnologów zwłaszcza na początku XX wieku. Było to poniekąd wynikiem publikowanych w tym czasie róż-

nych prac zawierających szczegółowe opisy wymiany realizowanej w społeczeństwach plemiennych. Jedną z pierwszych jest studium Bronisława Malinowskiego pt. „Argonauci Zachodniego Pacyfiku” z 1922 roku, opisujące wymianę *kula*. Problematyka ta była także poruszana w „Zwyczaju i zbrodni w społeczności dzikich” tegoż autora z 1926 roku. Na lata 1923–1924 datowana jest praca Marcela Maussa pt. „Szkic o darze. Forma i podstawa wymiany w społeczeństwach archaicznych”. W wymienionych publikacjach znajdują się także odwołania do innych prac opisujących interesujące nas zjawisko.

Marcel Mauss w „Szkicu o darze” wykazał, że w badanych na przełomie XIX i XX wieku społeczeństwach pierwotnych wymiana dóbr i usług dokonuje się nie tylko pod postacią transakcji handlowych, ale przede wszystkim przez wzajemne ofiarowywanie darów. Podkreślał, że rola tej wymiany jest o wiele większa jak w „naszych społeczeństwach”, a ponadto że ma ona charakter nie tylko ekonomiczny (choćby podkreślał równocześnie, że jej zakres i wartość ekonomiczna także jak na warunki europejskie jest bardzo znaczna). Badacz ten uważał, że uczestnicy wymiany (pojedyncze osoby, rodziny, grupy) dążą nie tyle do wzbogacenia się, ile do zwiększenia swojego prestiżu i utrwalenia więzi już istniejących, bądź też do zawarcia nowych. Najwyraźszym przykładem tego typu wymiany jest *potlacz* Indian zamieszkujących zachodnie wybrzeże Ameryki Północnej. Była to obrzędowa forma wymiany, charakteryzująca się demonstracyjnym obdarowywaniem się. W czasie obrzędu następowało spożywanie zgromadzonych dóbr (uczty) lub ich niszczenie (por. Buchowski 1987b, 288–289). Marcel Mauss jest twórcą terminu *całościowy fakt społeczny*, „(...) który obejmuje: 1. różne sposoby przejawiania się tego co społeczne (prawny, estetyczny, gospodarczy, religijny itd.); 2. różne momenty historii indywidualnej (narodziny, dzieciństwo, wychowanie, młodość, małżeństwo itp.); 3. różne formy ekspresji, od zjawisk fizjologicznych, jak odruchy, wydzielanie, spowolnienia i przyspieszenia, aż do nieuświadomianych kategorii i uświadomianych wyobrażeń, indywidualnych czy zbiorowych. Wszystko to jest w pewnym sensie społeczne, ponieważ tylko w postaci faktu społecznego te elementy o tak różnorodnej naturze mogą zyskać globalne znaczenie i stać się całością” (za: Lévi-Strauss 1973, 29–30). Uważał on, że *potlacz*, należy rozpatrywać właśnie jako „świadczanie całościowe”, ponieważ jest on równocześnie:

- zjawiskiem religijnym, mitologicznym i szamanistycznym – gdyż uczestniczący w nim wodzowie ucieleśniają przodków i bogów (noszą ich imiona, poddają się ich rytuałom i ich duchy nimi władają);
- zjawiskiem gospodarczym – bowiem odbycie obrzędu wymagało zgromadzenia określonej wartości dóbr, a więc konkretnych działań gospodarczych;
- zjawiskiem „z zakresu morfologii społecznej”, czyli poruszającym i skupiającym wokół siebie całe plemiona, klany i rodziny.

Podstawą tak realizowanej wymiany, a także innych aktów wymiany o mniejszym zakresie np. tylko między grupami rodzinnymi, jest odczuwanie przez jej uczestników trojakiemu obowiązku: dawania podarunków – przy-

mowania podarunków – odwzajemniania ich. Marcela Maussa intrygowało co sprawia, że wymiana jest cały czas realizowana, że raz uruchomiona nie może być zaprzestana. Uważał on, że wraz z przekazanym darem, ofiarodawca przekazuje część siebie. Dar ma swojego ducha („duch rzeczy danej”), który sprawia, że dar musi być odwzajemniony (Mauss 1973, 224–227).

Tak więc trojaki obowiązek dawania – przyjmowania – odwzajemniania daru oraz „duch rzeczy danej” uruchamiają mechanizm niekończącej się wymiany. Przy czym przyjęcie podarku i nieodwzajemnienie go prowadzi do utraty prestiżu i godności (bowiem konsumpcja, niszczenie dóbr lub ich dawanie są miernikiem godności i prestiżu).

Badacz ten zwraca uwagę, że przedmiotem wymiany są nie tylko dobra i bogactwa, ale także usługi, obrzędy, festyny, święta, dobra duchowe i kobiety. Teoria Maussa mówi, więc o wymianie nie tylko dóbr ekonomicznych, ale wszystkiego, czemu dana grupa przypisuje wartość; o wymianie, która – przynajmniej okresowo – angażuje w działanie i skupia wokół siebie całość życia społecznego danej zbiorowości.

Marcel Mauss był tym, który zwrócił uwagę na rangę zasady wzajemności w badanych społecznościach plemiennych oraz na łacińską formułę umowy *do ut des*, odzwierciedlającą zasady rządzące wymianą. Jednakże jak zaznacza Róża Godula „Doniosłość myśli francuskiego badacza wyraża się w tezie, że dar jest symbolem i to zarówno życia społecznego jak i stosunków zachodzących między człowiekiem i kosmosem. Mauss poszukiwał znaczenia daru głównie na płaszczyźnie społecznej. Wedle niego dar ujawnia, jak członkowie społeczności są stale uwikłani w siebie nawzajem” (Godula 1994, 7).

Tematem wiodącym pracy Bronisława Malinowskiego „Argonauci zachodniego Pacyfiku” jest *kula*, czyli szczególny rodzaj wymiany międzyplemiennej, w którą zaangażowane są społeczności wysp i archipelagów pn-zach Melanezji. Wymieniane są jednak tylko pewne przedmioty, uznawane za szczególnie cenne (por. Malinowski 1967, Waligórski 1967, 631 i następne; Buchowski 1987a, 183–184). *Kula* w ujęciu Malinowskiego jest rodzajem zjawiska „(...) znajdującego się na pograniczu między sferą zjawisk natury ekonomicznej i obrzędowej oraz wyrażającego złożoną, a zarazem bardzo interesującą postawę umysłową” (Malinowski 1967, 598). W nieco późniejszej pracy, która ukazała się w 1926 roku, a więc już po pracy Maussa, Malinowski powraca do zagadnienia wymiany, pogłębiając swoje refleksje i zwracając szczególną uwagę na zasadę wzajemności (Malinowski 1984). Uznał ją za podstawę równowagi i porządku w życiu społecznym. Wymiana świadczeń, usług, darów łączy – jego zdaniem – partnerów wymiany w sposób trwały, dając w ten sposób podstawy do kształtowania się praw i reguł postępowania. Uważał, że zachowania, które są regulowane przez zasadę wzajemności poddane są nakazowi utrzymania równowagi świadczeń, bowiem „Akty wymiany wartościowych przedmiotów podporządkowane są regułem specjalnego kodeksu. Jego naczelną zasadą orzeka, że transakcje nie są tu targiem. Równoważność wartości podlegających wymianie przedmiotów jest sprawą podstawową, musi jednak wynikać z wycucia partnera, co w tym wypad-

ku jest sprawą regulowaną przez zwyczaj, a co wypływa z poczucia osobistej godności” (Malinowski 1967, 596). Mówił o regule symetrii przejawiającej się we wszystkich transakcjach społecznych (symetria wzajemnych usług). Obowiązek „zwrotu daru”, odpowiadania darem na dar, jest – jego zdaniem – silnie uświadamianą normą, przez co staje się przesłanką oceny zachowań własnych i innych. Stąd też Bronisław Malinowski w zasadzie wzajemności (a właściwie w możliwości cofnięcia prawa do korzystania z niej, co byłoby formą sankcji za wcześniejsze niedopełnienie obowiązku) widział czynnik regulujący systemy prawa pierwotnego (Malinowski 1984, 17–54). W rozumieniu Malinowskiego wymiana darów, dóbr, usług jest instytucją, czyli zorganizowanym działaniem ludzkim, posiadającym określoną strukturę i spełniającą określone funkcje (czyli posiada określone miejsce w systemie kultury i zaspakaja różne potrzeby ludzkie).

Badaczy, których poglądy w dużym skrócie zaprezentowano powyżej, różniło przede wszystkim podejście do analizowanego zagadnienia, polegające na skupieniu uwagi na różnych jego aspektach. Różnicę w sposobie podejścia do „wymiany” przez Malinowskiego i Maussa w sposób zwięzły ujął Claude Lévi-Strauss mówiąc, że: Malinowski przede wszystkim zapytywał czemu służą te stale powtarzające się zjawiska i w funkcji jaką spełniają szukał racji ich istnienia, gdy tymczasem Mauss rozpatrywał stały stosunek między zjawiskami i w nim szukał ich wytłumaczenia. Problem polegał na sposobie rozumienia słowa *funkcja*. Jak pisze Claude Lévi-Strauss, „Malinowski (...) przekształcił pojęcie *funkcji* w duchu naiwnego empiryzmu tak, by określało ono jedynie faktyczny pożytek, jaki społeczeństwo odnosi ze swych zwyczajów i instytucji; Mauss natomiast rozumiał to pojęcie wzorując się na algebrze, tzn. zakładając, że jedne wartości społeczne są poznawalne jako *funkcje* drugich” (Lévi-Strauss 1973, 41).

Koncepcja Marcela Maussa była bliższa Claude Lévi-Straussowi. Podjął ją i uogólnił, czyniąc z niej podstawę dla swojej teorii stosunków pokrewieństwa. Lévi-Strauss podkreśla przede wszystkim, że wymiana zachowuje charakter całościowego faktu społecznego nie tylko w tzw. społecznościach prymitywnych (na przykładzie, których ją opisano), ale że dotyczy również „naszych” społeczeństw. Jako przykład podaje zwyczaj wymieniania podarków przy okazji różnych uroczystości i świąt. Szczególnym rodzajem obdarowywania się w „naszych” społecznościach, przybierających – zdaniem Lévi-Straussa – charakter „gigantycznego *potlacz*” jest zwyczaj obdarowywania się z okazji świąt Bożego Narodzenia w „cywilizowanej” społeczności Ameryki Północnej.

Uważa on, że wymiana jest zjawiskiem całościowym, obejmującym pożywienie i inne dobra wytwarzane, ale przede wszystkim obejmującym kategorię dóbr najcenniejszych, jaką są kobiety. Claude Lévi-Strauss uważa, że kobiety są włączone do wzajemnych świadczeń wymienianych przez dane grupy, plemiona. Zaznacza, że małżeństwo ma charakter zjawiska całościowego, bowiem obejmuje aspekt seksualny, ekonomiczny (gospodarczy), prawny i społeczny. „W nim i w związku z nim” splatają się wszystkie formy



wymiany. Staje się w ten sposób najwyższą formą sojuszu między dwiema grupami. Małżeństwo / wymiana kobiet – daje początek nieprzerwanemu procesowi wzajemnego obdarowywania się, cementującego zawarty związek – przymierze – przyjaźń między dwiema grupami.

Lévi-Strauss uważa, że analizując ten podstawowy (leżący, bowiem u podstaw wszystkich innych) typ wymiany, za jaki uważa wymianę kobiet, dochodzimy do odsłonięcia podstawowych struktur umysłu ludzkiego:

1. „Wymogu normy jako normy” – czyli właściwej umysłowi ludzkiemu dążności do wprowadzania ładu, tam gdzie natura pozwala na dowolność (ujawnia się przy analizowaniu zakazu kazirodztwa);
2. Potrzeby wzajemności („jako najbardziej bezpośredniej formy, która pozwala scalić opozycję między Ja a Innym”), czyli właściwej umysłowi ludzkiemu skłonności do opierania stosunków między jednostkami i grupami na zasadzie wzajemności, która zakłada, że każdemu świadczeniu musi odpowiadać przeciwświadczenie (wykazane przy analizie „wymiany” obserwowanej głównie w społecznościach tzw. prymitywnych);
3. Potrzeby syntetyzującego charakteru daru – polega na tym, że przekazana wartość (Dar) zamienia uczestników wymiany w partnerów, a do przekazanej wartości zostaje dodana nowa jakość (podnosząca jej wartość/rangę); dar (przekazana dobrowolnie wartość) jest tym co pozwala połączyć dwie różne jednostki i grupy w szerszą całość.

Dopiero wyjście od tych podstawowych struktur umysłu ludzkiego – zdaniem Lévi-Straussa – pozwala zrozumieć, że społeczeństwa ludzkie istnieją jako społeczeństwa jedynie dzięki nieustającemu procesowi wymiany (por. Lévi-Strauss 1970).

\* \* \*

Ten krótki przegląd kwestii związanych z zagadnieniem wymiany w ujęciu można powiedzieć klasycznym – Maussa, Malinowskiego i Lévi-Straussa, pozwala na wyróżnienie najistotniejszych jej elementów. Wszyscy trzej wymienieni badacze podkreślali wagę „wzajemności” w relacjach, w jakie wchodził uczestnicy wymiany. Nieodwzajemnienie pociąga za sobą utratę prestiżu, naruszenie równowagi i porządku w życiu społecznym, naruszenie istniejących więzi. Wszyscy trzej zwracają także uwagę, że „wymiana” ma charakter nie tylko ekonomiczny, chociaż dla jej urzeczywistnienia muszą być podjęte określone działania o charakterze gospodarczym. Malinowski zwraca uwagę, że jest to zjawisko z pogranicza działań ekonomicznych i obrzędowych. Mauss określa ten typ wymiany jako „świadczenie całościowe”, natomiast Lévi-Strauss rozszerzył wnioski swoich poprzedników także na „nasze” społeczności, zaznaczając, że wymiana również tutaj zachowuje charakter całościowego faktu społecznego. Zarówno Mauss jak i Lévi-Strauss zwracają uwagę, że przekazany dar zyskuje nową jakość, bowiem jest w nim zawarta część ofiarodawcy, a fakt zaistnienia wymiany zamienia jej uczestników w partnerów i jest tym, co z niezależnych jednostek i grup tworzy szerszą całość. „Wymiana” staje się zatem symboliczną manifestacją istniejących lub mających zaistnieć więzi. Kończąc trzeba jeszcze przypomnieć – szcze-

gólnie podkreślaną przez Malinowskiego – regułę symetrii czyli równowagi we wzajemnych świadczeniach. Zaznacza on, że „(...) symetria struktury odnalazłaby się jako nieodzowna podstawa wzajemnych zobowiązań w każdym pierwotnym społeczeństwie” (Malinowski 1984, 27).

Polskie studia nad zagadnieniem współdziałania, zainicjowane przez Kazimierę Zawistowicz-Adamską, koncentrowały się na badaniach współpracy gospodarczej i pomocy wzajemnej obserwowanych przede wszystkim w warunkach dnia codziennego (przy pracach rolnych, inwestycyjnych związanych z budową domu, ewentualnie zabudowań gospodarczych), ale także w sytuacjach wybiegających poza jego normę (można je także zaliczyć do działań pojawiających się w sytuacjach ekstremalnych takich jak klęski żywiołowe – pożary, powódzie, itp.) oraz w przypadku wznoszenia obiektów użyteczności publicznej (czyli w tzw. działaniach dla wspólnego dobra). Nie pominięto również problematyki darów i ich wymiany pojawiających się w obrzędowości rodzinnej i dorocznej. Ten nurt badań był jednak głównie rozwijany w Krakowie z inspiracji Anny Zambrzyckiej-Kunachowicz, dotycząc wybranych elementów obrzędowości rodzinnej (Maj 1986) i dorocznej (Godula 1994). Punktem wyjścia dla tych badań było zwrócenie uwagi na aspekt symboliczny badanych zjawisk (Maj, Zambrzycka-Kunachowicz 1985, 93–94).

Ten związły przegląd zainteresowań problematyką wymiany czy „darzenia się” na gruncie etnologii wskazuje, że zjawisko to ma charakter uniwersalny i jest związane z życiem społecznym, „współżyciem międzyludzkim bez względu na terytorium i czas, w jakim się realizuje” (Maj, Zambrzycka-Kunachowicz 1985, 93). Obserwacja tego faktu w kontekście kulturowym różnych społeczności zmuszała do poszukiwania odpowiedzi na pytania o rolę, jaką spełnia ona w badanych społecznościach, o zasady, na jakich jest realizowana, o jej sens i znaczenie, a także – odnosząc problematykę do naszej rzeczywistości – o jej obecną aktualność. Pytania te znajdowały się również w centrum, podjętych przez autorkę, prac badawczych (Baniowska 2005).

Wzajemność świadczeń, ich symetria (równowaga) oraz rozpatrywanie interesującego nas zagadnienia w szerszym kontekście aniżeli tylko ekonomiczno-gospodarczym, stały się podstawowymi wytycznymi analizy działań określonych jako współdziałanie i pomoc wzajemna.

## Definicja współdziałania i pomocy wzajemnej

Klasyczna już definicja Kazimierzy Zawistowicz-Adamskiej mówi: „Przez pomoc sąsiedzka rozumieć będziemy pomoc, okazywaną wzajem przez członków tej samej gromady wiejskiej, więc nie tylko przez bliskich sąsiadów, lecz przez sąsiadów w szerszym znaczeniu tego słowa – współmieszkańców wsi (...) jako pojęcia równoznaczne, używane (...) będą oba określenia: pomoc sąsiedzka i pomoc wzajemna” (Zawistowicz-Adamska 1950/51, 11). W odniesieniu zaś do współdziałania pisze: „wybieramy taką [jego] postać (...), która

polega na współpracy pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami w obrębie jednej społeczności wiejskiej (...)” (tamże:10). Przytoczona definicja, pomocą wzajemną obejmuje konkretną, badaną społeczność wiejską i wszelkie sytuacje, w których zachodzi działanie podjęte na rzecz drugiej osoby czy też osób, współmieszkańców tej miejscowości. W trakcie podjętych prac badawczych wobec obserwowania działań wychodzących daleko poza badane społeczności zaistniała potrzeba włączenia ich w obręb badanego zagadnienia. Dlatego też zacytowana wcześniej definicja została rozszerzona i do pomocy wzajemnej – czy mówiąc szerzej współdziałania – zaliczono wszelkie sytuacje, w których ma miejsce działanie podjęte na rzecz drugiej osoby lub grupy osób albo też na rzecz wspólnego dobra, przez współmieszkańców danej miejscowości, ale także takie, które wychodzą poza badaną społeczność (pomoc płynie „z” niej lub „do” niej). Są one oparte na zasadzie wzajemności (wymiana świadczeń) i równowagi usług. Badaniami objęto trzy rodzaje sytuacji, w których mamy do czynienia z tak zdefiniowaną pomocą wzajemną i współdziałaniem.

Pierwsza z nich to, pomoc okazywana w życiu codziennym, niezakłóconym niespodziewanymi zdarzeniami o negatywnym charakterze. Zaliczono tutaj działania wynikające z prowadzenia gospodarstwa wiejskiego lub inwestycji prywatnych (takich jak np. budowa domu), a także uroczystości rodzinne, które są planowane i postrzegane jako pomyślne dla życia rodziny (np. narodziny dziecka, chrzest, komunია, wesele).

Drugą grupę tworzą działania podejmowane celem udzielenia pomocy w sytuacjach wyjątkowych i losowych burzących rytm dnia codziennego, wprowadzających do niego chaos i dezorganizację (np. choroba, śmierć, klęski żywiołowe).

Do ostatniej grupy zaliczono tzw. współdziałanie na rzecz wspólnego dobra, a więc przy wznoszeniu budynków użyteczności publicznej (szkoła, remiza, ośrodek zdrowia), obiektów sakralnych, a także wspólne działania mieszkańców, których celem jest zachowanie już istniejących na terenie wsi instytucji i związanych z nimi budowli.

W artykule tym skupimy się tylko na pierwszym z wymienionych rodzajów współpracy. Materiały, którymi będę ilustrować badane zagadnienie zostały zebrane w dwóch wsiach górskich: Jaworzynce (w gminie Istebna) i Kamesznicy (w gminie Milówka). Badania terenowe prowadzono w latach 1999–2005. W tym czasie przeprowadzono 87 wywiadów w Jaworzynce i 85 w Kamesznicy, a uczestniczyło w nich 202 respondentów. Starano się, by rozmówcy różnili się między sobą nie tylko pod względem wieku i płci, ale również miejsca zamieszkania, źródeł utrzymania i wielkości posiadanego gospodarstwa (badania w latach 2003–2005 były finansowane z grantu promotorskiego KBN Nr: 2 H01H 062 25).

W artykule będą cytowane wypowiedzi respondentów, zawsze oznaczone kursywą. Celem zachowania ich oryginalności, przytaczam je z zachowaniem miejscowej gwary, nie stosując jednak transkrypcji fonetycznej. Cytowaną wypowiedź kończy notka bibliograficzna, np.: K/2/1932 czy J/4/1929

– pierwszy człon wskazuje na miejscowość, w której uzyskano informację (K – Kamesznica, J – Jaworzynka), drugi na numer wywiadu przeprowadzonego w tej miejscowości, trzeci człon jest rokiem urodzenia rozmówcy.

## Współdziałanie i pomoc wzajemna dnia codziennego.

Jak już pisano, do pomocy dnia codziennego zaliczono działania wynikające z prowadzenia gospodarstwa wiejskiego i realizowanych w jego ramach inwestycji (np. budowa domu), a także uroczystości rodzinne, które są planowane i nie powodują w sposób niespodziewany i nagły jego dezorganizacji (np. narodziny dziecka, chrzest, komunია, wesele).

W badanych społecznościach można wskazać trzy rodzaje sytuacji, w jakich mamy do czynienia ze współdziałaniem związanym normalnym funkcjonowaniem gospodarstwa. Pierwszy z nich to współdziałanie znane w regionie prowadzonych badań pod nazwą *pobaby*, drugi rodzaj współdziałania często był określany przez respondentów, jako „zwykła pomoc sąsiedzka”, a trzeci to tzw. odrobki. Przyglądnijmy się po kolei każdemu z wymienionych rodzajów współdziałania.

Pierwszy z wymienionych rodzajów współpracy był popularny także w innych regionach Polski, przybierając blisko brzmiące nazwy, jak: powab, pobaw, powaba, tłoka czy tłówka. Objaśnienia tych terminów zawarte w słownikach i encyklopediach wskazują na występowanie w przeszłości tego rodzaju darmowej pomocy w dwóch rodzajach sytuacji. Pierwsza, jako pomoc występująca w obrębie gromady wiejskiej, świadczona na rzecz potrzebującego wsparcia sąsiada. W drugim natomiast przypadku był to rodzaj powinności poddańczej chłopów, czyli pracy wykonywanej na rzecz dworu, nie wliczanej jednak do wymiaru pańszczyzny. Zarówno J. S. Bystron (1916-1947), jak i K. Zawistowicz-Adamska (1948;1950/51) oraz B. Baranowski (1950/51) skłaniają się raczej do twierdzenia, że pierwotną była pomoc okazywana sąsiadowi gromadnie i bezinteresownie.

Ten typ współdziałania pojawiał się przy pracach wymagających większych nakładów finansowych i równoczesnej pracy większej liczby osób. Zazwyczaj był realizowany przez zespół ludzi, liczniejszy niż przeciętna rodzina wiejska. Nie były to także w dosłownym rozumieniu prace codzienne, ale takie, które rzadziej pojawiają się w życiu rodziny. Ten rodzaj pomocy był (także w czasie prowadzonych badań) świadczeniem bezpłatnym, udzielanym za poczęstunek z alkoholem. Uzyskana w ten sposób pomoc zobowiązywała do rewanżu i okazania wsparcia w analogicznych okolicznościach. Obowiązek ten przechodził także na następne pokolenia. W obydwu badanych wsiach występował ten typ pomocy (świadczonej na takich samych zasadach i w podobnych sytuacjach), jednakże tylko w Jaworzynce jest ona znana pod nazwą *pobaba*, natomiast w Kamesznicy nie ma dla niej specjalnej, lokalnej nazwy.

W przeszłości ten typ współdziałania miał szersze zastosowanie. Fakt ten został odnotowany w pracy zbiorowej pod redakcją Józefa Gajka i Kazi-

miery Zawistowicz-Adamskiej, w całości poświęconej współdziałaniu i pomocy wzajemnej (1950/51). Jednakże, na skutek zarzucenia uprawy niektórych roślin (np. lnu) i hodowli owiec, ten rodzaj współpracy, w Jaworzynce określany jako *pobabą na len i wełnę*, nie jest już praktykowany. W zaledwie paru przypadkach zaliczono pomoc przy koszeniu trawy i zboża oraz przy młocce do prac wykonywanych z *pobaby*. Najczęściej te ostatnie wymienione rodzaje współdziałania, rozmówcy określali jako wykonywane na zasadzie wymiany usług, w ramach pomocy sąsiedzkiej. W Kamesznicy natomiast, poszczególne rodzaje prac realizowanych na zasadach pobaby, posiadały swoje lokalne nazwy. I tak np. skubanie pierza – niekiedy do nich zaliczane – określano *pierzowcem*, przy czym termin ten najczęściej odnosił się do poczęstunku i zabawy organizowanej po zakończeniu pracy. Zakończenie budowy domu, czego symbolicznym momentem było postawienie więźby dachu, świętowano postawieniem tzw. *mojki*, czyli przystrojonego drzewka. Gospodarz rewanzował się pracującym poczęstunkiem z alkoholem, zwanym tutaj *hołdamasem*. Tym samym terminem określano również posiłek organizowany po wylaniu stropu.

Do prac współcześnie wykonywanych na zasadzie pobaby, mieszkańcy badanych wsi zaliczali wyłącznie prace typowo męskie, związane z budową domu, w mniejszym stopniu zabudowań gospodarczych. Do pomocy *pobabowej* prosi się wtedy, gdy nie potrzeba specjalnych umiejętności (za pracę fachowców się płaci), konieczna jest natomiast równoczesna i zazwyczaj ciężka praca, wykonywana równocześnie przez kilka osób. Były to przede wszystkim zajęcia przy budowie płyty konstrukcyjnej na fundamentach wznoszonego budynku oraz stropu, a niekiedy także przy kopaniu fundamentów.

Mieszkańcy obydwu miejscowości zwracali jednak uwagę na możliwość zastosowania maszyn do prac, które najczęściej wymieniano jako współcześnie wykonywane z *pobaby*. Fakt ten każe przypuszczać, że także one przestaną być realizowane na dotychczasowych zasadach. Zapewne czynnikiem decydującym będzie porównanie opłacalności obydwu metod. Respondenci zwracali uwagę, że zorganizowanie *pobaby* jest kosztowne, ponieważ jak jedna z rozmówczyń zwróciła uwagę, *pobaba* jest droga, ponieważ współcześnie trzeba kupić dużo alkoholu: *te pobaby były, ale teraz zanikają. Bo ludzie mówią, że lepiej zapłacić, bo pobaba więcej kosztuje. Bo dawniej, to się tyle wódki nie dawało. Kiedyś litr wystarczył, a teraz trzeba parę litrów i to jest drogo, więc wolą zapłacić. Dawniej tak ludzie nie pili* (J/50/1929). Ponadto prace realizowane na tych zasadach wiążą się z przyszłym rewanzem, a jego obowiązek przechodzi również na następne pokolenie.

Prace realizowane na zasadzie pobaby – zwłaszcza w przeszłości – nosiły znamiona działań w większym stopniu realizowanych zgodnie z obowiązującym obyczajem. Cechą charakterystyczną *pobaby* w przeszłości był jej rys towarzysko-matrymonialny, występujący właściwie we wszystkich pracach wykonywanych w jej ramach. W wiejskiej społeczności tradycyjnej czas pracy i czas rozrywki przeplatał się, a wszelkie zajęcia, w których uczestniczyła większa grupa osób, były także formą życia towarzyskiego. Fakt uczestnicze-

nia w nich zarówno młodzieży żeńskiej i męskiej, przeplatania pracy żartami, przyśpiewkami i niejednokrotnie kończenia ich potańcówką, nadawał jej specyficzny charakter. Obecnie młodzi ludzie mają możliwość spędzania czasu we własnym rówieśniczym gronie i nawiązywania bliskich więzi w całkowicie innych okolicznościach, niż w czasach młodości ich dziadków, a niekiedy i rodziców. Czynniki towarzysko-matrymonialny, towarzyszący *pobabie* w przeszłości – przejawiający się m.in. w organizowaniu zabaw, porównywanych przez rozmówców do współczesnych dyskotek – stanowił zapewne o jej atrakcyjności i zapewniał chętnie uczestnictwo młodych ludzi w pracach realizowanych na jej zasadach. Współcześnie, wobec zmian obyczajowości życia młodzieży wiejskiej, utracił on swoje dawne znaczenie.

Trzeba również wspomnieć, że *pobaba* w przeszłości miała szczególną rangę, a zaproszenie na nią było wyrazem szacunku. Tak należy rozumieć informację zawartą w jednym z opowiadań podanych przez W. Kosińskiego: „Tego górala sanowali, powazali bardzo, zaprasoli wszędy na wiesiela, na pobaby, na wprowadziny, kazali siedzieć na stołku, tak go sanowali” (1883, 64). Do czasów współczesnych taka ranga wynikająca z zaproszenia i uczestniczenia w pracach pobabowych nie zachowała się. Rozmówcy zwracali jednak uwagę, że do pracy *pobabowej* zawsze należy zaprosić i jest to obowiązkiem gospodarza (spontanicznie udzielano pomocy w rozmaitych zdarzeniach losowych), a ponadto, że w pierwszej kolejności należy zwrócić się do rodziny, a dopiero później do sąsiadów i zaprzyjaźnionych osób. Reguła ta jest praktykowana do dzisiaj, a wypowiedź jednego z młodszych respondentów świadczy o przywiązywaniu do niej nadal dużej wagi: *Zazwyczaj najpierw prosi się rodzinę. To trzeba zrobić. Żeby tam ktoś nie potraktował... że go lekceważę* (J/70/1985).

Współcześnie żadna z prac odbywających się na zasadach pomocy *pobabowej* nie kończy się zabawą. Ważnym jej elementem jest nadal alkohol, którym trzeba poczęstować pracujących. Ma to miejsce po zakończonej pracy w czasie posiłku, na który zaprasza gospodarz. W czasie badań nie uzyskano informacji o uczestniczeniu w nich dziewcząt czy kobiet. Ich rola w tych przypadkach ograniczała się do przygotowania posiłku podawanego pracującym. Należy zauważyć, że poczęstunek, który można uznać za natychmiastową formę odwdzięczenia się za udział w pracach, nie zwalnia gospodarza od udziału w analogicznych przedsięwzięciach u jego współpracowników.

Drugim rodzajem współdziałania w codziennym życiu gospodarstwa wiejskiego, świadczonym na zasadzie wzajemnej wymiany świadczeń, usług, jest **pomoc sąsiedzka**. Zaliczano do niej różnego rodzaju formy działań nie mieszczące się w pomocy *pobabowej*. Należą do nich przede wszystkim prace polowe, wynikające z prowadzenia gospodarstwa. W największym zakresie pomoc ta występowała w okresie przed upowszechnieniem się maszyn rolniczych, minimalizujących ludzką pracę (kosiarki, młocarnie nowego typu, koparki ziemniaków, czy sporadycznie stosowane na badanym terenie kombajny). Ich wprowadzenie do gospodarstwa zlikwidowało w znacznym

stopniu potrzebę współdziałania (np. praca kosiarzy), lub zmieniło jego rodzaj (np. z kopania ziemniaków na ich zbieranie po zastosowaniu koparki).

W przypadku pomocy wzajemnej przy pracach rolnych mniej wyraziste jest, z kim się współpracuje – rodziną czy z sąsiadem. Ważnym czynnikiem doboru osób jest bliskość zamieszkania. Jedna z rozmówczyń stwierdziła, że ona w większym stopniu pracowała z sąsiadami, ponieważ jej „rodzina dalej mieszka” (K/48/1928). Bliskość zamieszkania sprzyja wiedzy o wzajemnych potrzebach, kłopotach, a także ułatwia omawianie wszelkich spraw gospodarskich. Wielu rozmówców wskazywało więc najbliższych sąsiadów. Trzeba jednakże pamiętać, że są to często osoby ze sobą spokrewnione (rodzeństwo, wujostwo, kuzynostwo). Tak więc sąsiad może być również krewnym. W odniesieniu do współczesności, częściej jednak wskazywano na rodzinę. Z zebranych materiałów wynika, że jest ona tym kręgiem, w którym w największym stopniu załatwia się wszelkie sprawy wymagające pomocy czy współdziałania większej liczby osób.

Należy podkreślić, że na terenie Jaworzynki (oraz wsi sąsiednich Istebnej i Koniakowa) do dnia dzisiejszego istnieją tzw. *dwory*. Są to skupiska zabudowań, które niegdyś stanowiły własność jednego gospodarza, natomiast w wyniku działań rodzinnych obecnie należą do kilku, niekiedy spokrewnionych ze sobą osób. Każda z tych jednostek osadniczych do dnia dzisiejszego ma swoją nazwę, najczęściej wywodzącą się od pierwszego osadnika (Zawistowicz-Adamska 1950/51, 68; Dobrowolska 1981, 183; Szromba-Rysowa, Tylkowa 1984, 22). Wielu autorów zwraca uwagę na istniejące w ich obrębie usankcjonowane rangą prawa zwyczajowego rozwinięte formy współdziałania. Jak pisała Maria Wysłouchowa w końcu XIX wieku, „(...) oprócz wspólnego miana mieszkańcy poszczególnych dworów korzystają ze wspólnych lasów, pastwisk, uważają place na których stoją ich zabudowania za własność zbiorową, i zbiorowymi też siłami przyprowadzają do skutku trudniejsze przedsięwzięcia i ulepszenia w gospodarstwie” (za: Zawistowicz-Adamska 1950/51, 69). Także Teresa Dobrowolska i Elżbieta Duszeńko zwracają uwagę, że przynależność i zamieszkiwanie w obrębie tej samej części wsi sprzyja pomocy i współdziałaniu. Piszą: „Na gotowość spieszenia z pomocą wpływa fakt zamieszkiwania w obrębie tej samej części wsi. Świadomość przynależności do wspólnego dworu czy przysiółka stwarza dodatkową ważną płaszczyznę identyfikacji pogłębiającą poczucie swojskości płynące z sąsiedowania (...)” (1984, 152). Dalej konstatują, że nie należy w ogóle odmawiać pomocy, a już szczególnie osobie mieszkającej w tym samym dworze (tamże).

Zwyczajowe udzielanie wsparcia osobom mieszkającym w obrębie tego samego *dworu*, w mniejszym zakresie obowiązuje do dnia dzisiejszego. W uzyskanych informacjach brak jest – rejestrowanego w latach ubiegłych – tego bezwarunkowego wymogu uczestniczenia w określonych pracach. W znacznym stopniu jest to wynikiem wzrostu liczebności domostw w ramach poszczególnych *dworów*, napływu – wskutek rozradzania się rodzin – większej liczby osób obcych, o różnych źródłach utrzymania. Wszystkie te czynniki

sprzyjają rozluźnieniu więzi także i w tych najmniejszych jednostkach osadniczych. Współpraca w obrębie *dworu* istnieje nadal z takim samym natężeniem jak dawniej, jeśli bliskość terytorialna i zamieszkiwanie w obrębie tej samej jednostki jest wzmacniane więzami pokrewieństwa.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że pomimo podobnego układu osadniczego Jaworzynki i Kamesznicy (reprezentują one typ wsi łańów leśnych), wynikającego z zakładania obydwu wsi w tym samym czasie (pierwsza połowa XVII wieku), w podobnych warunkach geograficzno-przyrodniczych i mimo wykształcenia się podobnej struktury wewnętrznej wsi (podział na *dwory* i *place*), to jednak w Kamesznicy trudno – także w odniesieniu do przeszłości – mówić o współdziałaniu w obrębie *placu*, które miałyby charakter rangi prawa zwyczajowego. Być może jest to związane z różnicami w zakresie przestrzegania obowiązujących przepisów prawa, na terenie Śląska Cieszyńskiego i sąsiedniej Żywiecczyny w okresie, kiedy ziemie te znajdowały się pod panowaniem Habsburgów. Restrykcyjne przestrzeganie przepisów przez władze patrymonialne zmuszało górali śląskich do wspólnego gospodarowania i wspólnego ponoszenia ciężących na nich zobowiązań. Na terenie sąsiedniej Żywiecczyny – mimo, że obowiązywały te same przepisy – grunty chłopskie były jednak dzielone, co z kolei raczej nie sprzyjało pogłębieniu zwyczaju współdziałania w obrębie *placu* (por. Wantuła 1954, 45–46).

Innym czynnikiem, odgrywającym ważną rolę w kształtowaniu się składu pracujących zespołów – zarówno w przeszłości jak i obecnie – jest wzajemna sympatia osób pomagających sobie w różnych sytuacjach. Zwracają na ten fakt także autorzy innych opracowań poświęconych omawianym zagadnieniom (m.in. Zawistowicz-Adamska 1950/51; Zambrzycka-Kunachowicz 1980; Dorowska 1981). Jeden z najstarszych informatorów w trakcie prowadzonej rozmowy przyznał, że: „(...) były takie kobiety, które lubiały we trójkę, we czwórkę robić, bo się uśmieły, ugadały i pracowały” (K/6/1906). Z kolei jeden z najmłodszych respondentów, mówiąc o osobach, które najczęściej pomagają w pracach polowych, powiedział: „Najbardziej tacy, których się lubi” (J/70/1985).

Omawiając pomoc wzajemną i współdziałanie w warunkach dnia codziennego, trzeba zwrócić uwagę na fakt, że nie była ona altruistyczna. Korzystanie z niej wiązało się, bowiem z koniecznością rewanżu. Jeden z rozmówców w czasie prowadzonego wywiadu, wielokrotnie przerywał główny tok wypowiedzi, by zaznaczyć, że nie była to „taka bezinteresowna” pomoc. Mówił: *Nie było takiej pomocy, żeby sami przyjechali i za darmo robili (...) jak mi ktoś pomagał, a nie chciał wziąć pieniędzy, no to mówił 'przyjdziesz mi pomóc' (...) To nie była pomoc... tylko to była taka pomoc sąsiedzka, jeden drugiemu pomógł* (K/6/1906). Informator wielokrotnie wracając do tego wątku, pragnął zaznaczyć, że z otrzymaną pomocą zawsze było związane pewne zobowiązanie. Zasada wzajemności dotyczyła wszystkich rodzajów współdziałania i pomocy świadczonych w codziennym życiu. Wzajemność zabezpieczała także przed nadużyciami. Mimo, że nie wyliczano dokładnie wyświadczonej przysługi mówiąc, że *to wszystko było na głębę* (K/44/1925),



należało jednak starać się oddać tyle samo. Współcześnie przywiązuje się dużą wagę do starannego „wymierzenia i oddania” tego, co się, komu należy. Jest to szczególnie widoczne w przypadku organizowania uroczystości rodzinnych, a bezpośrednim tego przejawem jest zakładanie „zeszytów weselnych”, o czym wspomnę nieco dalej.

Ze współdziałaniem przy pracach rolnych ściśle jest związane zagadnienie odrobków. „Odrobki i pomoc sąsiedzka – jak pisze K. Zawistowicz-Adamska – zawsze współwystępują ze sobą, niekiedy nawet zazębiają się tak silnie, że na pozór trudno je rozgraniczyć (...) zawsze jednak odrobkom towarzyszy określona kalkulacja i zawsze każda ze stron daje z reguły inny rodzaj usług” (1950/51, 38). **Odrobek** najczęściej miał miejsce między gospodarstwami o różnej pozycji majątkowej. Gospodarstwo zamożne, dysponujące koniem i przystosowanymi dla niego narzędziami gospodarskimi, udostępniało je drobniejszym gospodarzom w zamian za tzw. pracę pieszą (tj. wykonywaną ręcznie).

Związek pomiędzy gospodarstwami nie był na ogół zawiązywany jednorazowo, do wykonania konkretnej pracy. Trwał on zazwyczaj lata i był obustronny (por. Zawistowicz-Adamska 1950/51, 36–42). Ta obustronność jest wyraźnie widoczna także współcześnie, w sytuacji ograniczania na badanym terenie wielkości i ilości gospodarstw. Szczególnie zaskakująca była wypowiedź jednego z rozmówców, który zauważył, że odrobkiem może być zarówno praca piesza, jak i ta świadczona przy pomocy konia. Jeden z informatorów, o własnej pracy wykonanej koniem u innego gospodarza określił ją odrobkiem za uzyskaną pomoc ręczną w wykopkach. Wypowiedź ta świadczy o zmianach, jakie zaszły w relacjach między zróżnicowanymi wielkością gospodarstwami.

Zapotrzebowanie na siłę roboczą w dużym gospodarstwie może być rozwiązane drogą najmu lub odrobku. Najem do prac rolnych – jak zaznacza Anna Zambrzycka-Kunachowicz – ma miejsce „(...) w warunkach rozwiniętej gospodarki towarowo-pieniężnej, gdzie właściciel gospodarstwa (...) posiada odpowiednią ilość gotówki dla opłacenia robocizny”, przy równoczesnym słabym uprzemysłowieniu, stwarzającym „(...) znikome możliwości uzyskania pracy poza wsią (...)” (1967, 11). Odrobek natomiast ma miejsce w sytuacji braku kapitału potrzebnego na najem lub, gdy występuje deficyt siły roboczej (tamże).

Odnosząc powyższe słowa do warunków społeczno-gospodarczych obserwowanych w trakcie badań należy stwierdzić, że wciąż mamy sytuację sprzyjającą rozwijaniu lub podtrzymywaniu stosunków opartych o odrodek. Żyjemy bowiem w warunkach rozwiniętej gospodarki towarowo-pieniężnej, której towarzyszą trudności ze zdobyciem pracy (z powodu wysokiego bezrobocia), jednakże większe gospodarstwa na badanym terenie, ze względu na brak gotówki raczej nie są zainteresowane najmem.

Trzeba w tym miejscu zauważyć, że współczesne mniejsze gospodarstwa zazwyczaj posiadają sprzęt zakupiony we wcześniejszych latach i są w stanie funkcjonować bez pomocy zamożniejszych sąsiadów. Ważną tutaj rolę odgrywa również fakt, że produkują one wyłącznie na własne potrzeby, a pra-

ca w nich jest wykonywana najczęściej w ramach rodziny. Pomoc w takich przypadkach nie jest konieczna lub jest realizowana w małym zakresie. Wobec tendencji do samowystarczalności, także w zakresie obsługi gospodarstwa, dawne zależności przestają istnieć.

W odmiennej sytuacji są większe gospodarstwa, które kiedyś w znacznym stopniu korzystały z pracy odrobkowej mniejszych gospodarstw, uzyskiwanej w zamian za różnego rodzaju usługi (w pracach rolnych, transportowych, itp.). Współcześnie znalazły się one w trudnej sytuacji. Problem nie polega jednak na braku „rąk do pracy” (tych jest nadmiar), ale sposobie zapłaty. Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na niską dochodowość gospodarstw, na badanym obszarze. W warunkach górskich hodowla – która ma tutaj długie tradycje – jest podstawową działalnością, która mogłaby być opłacalna. Respondenci zaznaczali, że dochód z prowadzonych gospodarstw pochodził przede wszystkim ze sprzedaży mleka, a w dalszej kolejności żywca. Likwidacja punktów skupu i niemożność sprzedaży wyprodukowanych towarów, spowodowała wyprzedaż bydła i ograniczenie jego hodowli do zakresu, jaki może być wykorzystany przez daną rodzinę. Najlepszym odzwierciedleniem stanu hodowli (w czasie prowadzonych badań), jest informacja uzyskana od pracownika Urzędu Gminy w Istebnej. Udzielił on informacji, że zdarza się, że sąsiedzi we dwóch hodują jedną krowę by mieć dla siebie mleko (J/92/UG Roln.). W wypowiedziach respondentów charakterystyczne jest określanie czasu, do kiedy prowadzono gospodarstwa. Zazwyczaj wiązano ten fakt z likwidacją punktów skupu, przede wszystkim mleka. Mówiono: „*To tak było do czasu jak my sprzedawali mleko*” (w wielu wypowiedziach). Oczywiście ograniczenie chowu zwierząt pociąga za sobą ograniczenie upraw rolnych, dotąd prowadzonych także pod kątem wykarmiania zwierząt siłami gospodarstwa.

Tak więc przy niskiej rentowności gospodarstwa, balansującej na granicy opłacalności, wydatki na usługi czy wyświadczoną pomoc w konkretnej pracy, mogą stanowić problem, podnoszący ponadto koszty danej działalności. Jest to jeden z czynników ograniczania (pod każdym względem) sposobu funkcjonowania gospodarstwa i dążenia do załatwiania wszelkich spraw gospodarczych w ramach rodziny. Ma to z oczywistych względów wpływ na kształtowanie się pomocy wzajemnej-sąsiedzkiej, zwłaszcza związanej z prowadzeniem gospodarstwa. Zasady, na jakich była ona udzielana, w większym stopniu dotyczą kręgu rodzinnego, niż kręgu sąsiedzkiego.

Ostatnim typem współdziałania w ramach życia codziennego, niezaburzonego niespodziewanymi wydarzeniami, jest pomoc rodzinie w różnych momentach życia. Do takich chwil zaliczyć należy narodziny dziecka, chrzest, komunię oraz zaślubiny. Przedmiotem badań była pomoc świadczona w związku z organizacją uroczystości rodzinnych, przybierająca postać ofiarowanych prezentów – darów. Okazywana w tych konkretnych sytuacjach często miała prócz wymiernej pomocy materialnej także znaczenie symboliczne (por. prace Róży Goduli, Małgorzaty Maj, Anny Zambrzyckiej-Kunachowicz). Pamiętając o bogactwie i złożoności tego zagadnienia, w badaniach zwrócono uwagę na materialny wymiar otrzymywanej pomocy oraz na współdziałanie

w pracach przygotowawczych, związanych z uroczystościami rodzinnymi. W artykule tym skoncentrujemy się na jednym z aspektów pomocy, która okazywana jest w związku z organizacją wesela. Jest to zwyczaj przynoszenia do domu weselnego produktów pochodzących z własnego gospodarstwa. Na terenie badanych miejscowości zwyczaj ten – w porównaniu do innych – był najpopularniejszy i miał najszerszy zasięg. Porównując formę, zasięg i krąg osób udzielających tego rodzaju wsparcia na terenie obydwu miejscowości, dużo większe znaczenie miało ono w Jaworzynce. Natomiast w Kamesznicy, nawet we wspomnieniach starszych informatorów opisujących organizowanie tej uroczystości w latach 30.–50. XX wieku, zwyczaj ten nie przybierał tak szerokiego zasięgu. Niekiedy zresztą w wypowiedziach mieszkańców tej wsi pojawiały się spontaniczne porównania tego rodzaju pomocy do jej odpowiednika z sąsiedniej wsi – Koniakowa. Trzeba w tym miejscu zwrócić uwagę na duże podobieństwo w omawianej problematyce, jaką obserwowano w trzech wsiach zamieszkiwanych przez górali śląskich, tj. w Jaworzynce, Istebnej i Koniakowie. Mieszkańcy Kamesznicy zwracali ponadto uwagę, że tam „o wiele więcej sobie pomagano” (K/44/1925; K/26/1971). W tej części artykułu, właśnie ze względu na zakres tej formy pomocy, jaki był obserwowany w Jaworzynce, przywoływane będą materiały zebrane w tej miejscowości.

Wsparcie okazywane organizującemu wesele było w Jaworzynce samorzutne i przybierało postać szeroko zakrojonej pomocy, polegającej na przynoszeniu *darów*. Rozmówcy podkreślali, że nikt nie prosi o *dary* i że jest to stary zwyczaj praktykowany *od dawna, łód pradziadów jeszcze* (J/81/1922). W Jaworzynce *dary* były i są nadal powszechnie przynoszone zarówno przez gości weselnych (zaproszonych), jak i osoby nieuczestniczące w uroczystości. Zasadą było jednak, że osoba zaproszona dawała ich więcej, bowiem *Jak się jest gościem „weselowym”, to trzeba też tych darów więcej. A jak tylko sąsiadem, czy dalszym sąsiadem to już nie* (J/47/1966). Należy zaznaczyć też, że *dary* przynoszono nawet z odległych od domu weselnego zakątków wsi, a niekiedy także z miejscowości sąsiednich. Rozmówcy podkreślali, że *To nie tylko ci dają, co idą na wesele, ale sąsiedzi z okolic [też]. Oni przynoszą to za darmo. To jest taka pomoc, a jak zaś oni robią wesele, to zaś jemu niosą. Tak nawzajem sobie...* (J/41/1941, podobne: J/52/1955, J/50/1929; J/58/ok. 1924 i in.) Zwyczaj ten jest praktykowany nadal. Jak podawali rozmówcy *dary* przynoszono i przynosi się z bardzo wielu domów, a ponieważ otrzymana pomoc powinna być zwrócona, gospodynie prowadzą swoistą buchalterię. Każda z gospodyń, organizujących wesele i otrzymująca na nie *dary*, prowadzi tzw. zeszyt weselny. Zwyczaj prowadzenia tego typu notatek, jak się wydaje został zapoczątkowany w okresie międzywojennym lub w latach 40. XX wieku. Jedna z informaterek wspominając te czasy mówiła *No pisali wsiecko też do zeszytu. Coby nie zapomnieć, co kto przyniósł* (J/81/1922). Z wypowiedzi tej, a także wielu innych wynika, że ważne było by starać się oddać w miarę możliwości to, co się dostało. Gospodynie skrupulatnie notują w nim, kto i co przyniósł. Celem zilustrowania zasięgu tej pomocy, podam trzy przy-

kłady wesel, organizowanych w jednej rodzinie. Na pierwsze, organizowane w 1971 roku, przyniesiono: 83 kg masła, 800 jaj, 7 gęsi, 18 kur, 3 cielęta i ok. 550 zł. Na drugie, z początku lat 80. XX wieku, przyniesiono: 1400 jaj, 50 kg cukru (był wówczas na kartki), 75 kg masła, 19 kur i ok. 19 000 zł. Na trzecie, organizowane w II połowie lat 80. XX wieku, w *darach* przyniesiono: 1200 jaj, 77 kg masła, 24 kury, 58 grudek sera, 18 litrów śmietany i ok. 40 000 zł (J/50/1929). Zazwyczaj przynoszono produkty na wesele z 70–100 domów (liczba była do pewnego stopnia uzależniona od wielkości rodziny). Działania te wyraźnie wskazują na wagę, jaką przywiązuje się do tego, by nie pominąć żadnej osoby, od której otrzymało się *dary* i by oddać jej te same produkty. Współcześnie zaznaczyły się pewne możliwe odstępstwa w zakresie równoważnej (pod względem rodzaju produktów) wymiany *darów*. Jest już powszechnie przyjęte, że osoba nie prowadząca gospodarstwa, która otrzymała niegdyś produkty na wesele, ofiaruje jako *dar*, pieniądze. Przekazywana kwota jest równoważna, lub nieco wyższa, od aktualnej sumy cen, poszczególnych artykułów spożywczych zakupionych w sklepie, cytowana powyżej rozmówczyni powiedziała *Teraz daję równowartość w pieniądzech. I trochę dodam, bo czasem ktoś dał 10 jajek i 2 kostki masła, to nie dam 10 zł, ale coś jeszcze dodam – 30 zł mu wtedy dam* (J/50/1929).

Jak się wydaje, przekazywane *dary* były początkowo przeznaczane w całości na zorganizowanie uroczystości weselnej, stanowiąc rodzaj zapomogi (por. Szromba-Rysowa 1984, 127). W tej postaci była ona podobna do tej, która występowała w Kamesznicy, a także w wielu innych miejscowościach, z analogicznymi zwyczajami dotyczącymi organizowania uczt (por. Szubertowa 1950/51a; Drożdż 2002). Na terenie Jaworzynki (a także wsi sąsiednich Istebnej i Koniakowa) przyjęło się, że z otrzymanych produktów wypieka się kołaczki, które następnie są rozwożone do gości weselnych i najbliższych sąsiadów, którzy przynieśli *dary*.

Współcześnie kołaczki rozwozi się do wszystkich osób, które przesyłały produkty na wesele. Trudno wskazać precyzyjnie, kiedy zaczęto odwdzięczać się w taki sposób wszystkim osobom, które okazały ten rodzaj pomocy. Prawdopodobnie miało to miejsce w latach 60. XX wieku, kiedy od dłuższego już czasu większość rodzin w badanych miejscowościach posiadała w miarę stabilne, pozagospodarskie, źródła dochodu. Pozwalały one na zorganizowanie takiej uroczystości bez pomocy sąsiadów. Potwierdza to wypowiedź informatorki urodzonej w 1929 roku, która stwierdziła, że gdy ona wychodziła za mąż (1946), to kołaczki rozsyłano tylko do najbliższych sąsiadów z tego samego *dworu*, natomiast w czasie organizowania wesel swoich dzieci (lata: 1971; 1973; 1975; 1983 i 1986) rozsyłała je już do wszystkich osób, od których dostała te *dary* (J/4/1929). Przy tak szeroko zakrojonej wymianie *darów* na kołaczki, w zasadzie większość przyniesionych produktów spożywczych jest przeznaczana na ich wypiek. W tym celu jest wynajmowana piekarnia, skąd gotowe ciasta przewozi się następnie do remizy lub restauracji – miejsc gdzie najczęściej współcześnie odbywają się wesela. Tutaj kołaczki są dzielone i rozwożone przez rodziny „młodych”. Zasadą jest, że osoba za-

proszona dostaje większy kawałek kołacza, bowiem prócz produktów naturalnych z gospodarstwa młoda para dostaje od niej również prezent weselny. Należy podkreślić, że wypiekane kołacze są w całości przeznaczone na zrewanżowanie się osobom, które przesłały *dary*, jak również, że ten rodzaj ciasta bardzo rzadko pojawia się współcześnie na stole weselnym (por. Szromba-Rysowa 1984; 1988).

Współczesny zwyczaj rozdawania kołaczy przed weselem wszystkim osobom, które przesłały produkty na wesele, jest przejawem zmian, jakie zaszły w sposobie ucztowania (por. Szromba-Rysowa 1984; 1988). Ważnym jego elementem jest przepych stołu biesiadnego (ilość potraw i sposób ich podania), który stał się sposobem zaznaczenia prestiżu. Jak zauważa Bronisław Malinowski w odniesieniu do badanych przez niego społeczności Archipelagu Trobriandzkiego, „W rozdawaniu darów, w rozdziale nadwyżki widzi on [tubylec] wyraz mocy i własnego wywyższenia (...) Hojność jest dla niego najwyższą cnotą, a bogactwo podstawowym składnikiem znaczenia i rangi społecznej” (1984, 30). Na fakt ten zwraca również uwagę Zofia Szromba-Rysowa, która analizując funkcje, biesiad wiejskich na przykładzie wybranych społeczności górali śląskich stwierdza, że „Współczesne uczyty spełniają na wsi przede wszystkim funkcję prestiżowo-reprezentacyjną (...) Poprzez suto zastawiony stół dąży się więc do zmanifestowania nie tylko swych możliwości materialnych, ale także umiejętności sprostania nowoczesnym, a więc najczęściej miejskim, wzorom zachowań” (1984, 129).

Przedstawiony zwyczaj praktykowany jest do dnia dzisiejszego pomimo tego, że – jak często podkreślali rozmówcy – jest on kosztowny i pracochłonny. Wyrażając się o nim z sympatią, podkreślali równocześnie jego „kłopotliwość” (J/81/1965; J/51/1944; J/52/1955). Jedna z informaterek zaznaczyła, że: (...) *niejeden już by nie chciał ... a to furt noszą* (J/54/1933). W ostatnich latach następuje jednak odchodzenie od obdarowywania kołaczami osób, od których otrzymano *dary*. Produkty na wesele lub ich ekwiwalent pieniężny są przyjmowane, ale organizatorzy wesela od razu informują, że kołacze nie będą już rozwożone (J/4/1929). Fakt ten może świadczyć o zachodzących zmianach w wyznacznikach statusu społecznego w obrębie społeczności wiejskiej, bowiem – odwołując się jeszcze raz do słów Bronisława Malinowskiego – „Ilekcrać krajowiec może swoje zobowiązania zignorować bez utraty prestiżu albo bez utraty przewidywanych zysków, postępuje zupełnie tak samo, jak postąpiłby cywilizowany biznesmen” (1984, 30).

Podsumowując, należy stwierdzić, że obecnie pomoc okazywana w związku z prowadzeniem gospodarstwa lub organizacją uroczystości rodzinnych występuje o wiele rzadziej niż w przeszłości. Jeśli nawet mamy do czynienia ze świadczeniem sobie usług, rewanż ma często postać pieniądza równoważącego wykonaną pracę. Ograniczenie współdziałania przy zajęciach rolnych jest m.in. skutkiem mechanizacji prac gospodarczych, a także zmniejszenia się na badanym terenie produkcji gospodarstw, przede wszystkim hodowli. Jest to wynikiem zarówno trudności ze zbytem wyprodukowanych płodów rolnych, jak i bardzo niskiej rentowno-

ści prowadzonej działalności gospodarczej. Zaobserwowane tendencje są charakterystyczne także i dla innych regionów i wsi, zgodnie z ogólną sytuacją społeczno-ekonomiczną kraju.

Wśród czynników kształtujących pomoc wzajemną, a tym samym wpływających na obraz współczesnego życia wiejskiego, szczególne znaczenie miał (i ma nadal) napływ pieniądza z różnych pozarolniczych źródeł dochodu. Pozwolił on na modernizację sprzętu gospodarskiego, co z kolei wpłynęło na zmianę w rodzajach wykonywanych wspólnie prac lub zlikwidowało potrzebę współpracy. Dał też możliwość opłacenia zleconej pracy, bowiem zgodnie ze słowami jednej z informaterek: *Dawniej jak nie było pieniędzy, to się odraabiało (...), a potem jak mąż pracował, to się zapłaciło* (K/48/1928). Pieniądz wpłynął również na życie towarzyskie, a zasobność materialna (przejawiająca się m.in. w wystawności uroczystości rodzinnych) stała się wyznacznikiem statusu społecznego. Wiąże się z tym dążenie do skrupulatnego rozliczania się z otrzymanej pomocy. Można również dostrzec niechęć do zaciągania „długów wdzięczności”, z których należy rozliczyć się w przyszłości.

W ścisłym związku z wzrastającą rolą pieniądza w życiu społecznym badanych zbiorowości, przejawiającą się w wielu nowych zwyczajach (np. opłacanie obsługi kelnerskiej na weselach, którą jeszcze niedawno realizowano w ramach wymiany usług i pomocy sąsiedzkiej), pozostaje stosunek do gospodarstwa i gospodarowania. Zdecydowana większość rozmówców stwierdziła, że prowadzenie gospodarstwa w obecnych czasach jest nieopłacalne, a przy braku dodatkowych źródeł dochodu – trudne do utrzymania.

Niska rentowność gospodarstw oraz trudności ze zbytem wyprodukowanych produktów sprawiają, że pozyskiwanie pozarolniczych dochodów jest uznawane za priorytetowe. Gospodarstwo jest dodatkiem zapewniającym dostęp do własnych, wysoko cenionych produktów spożywczych. Część prac koniecznych do wykonania w gospodarstwie jest realizowana w ramach rodziny lub przy pomocy najbliższych sąsiadów (na zasadzie wymiany pracy). W przypadkach konieczności użycia maszyny, której brak w gospodarstwie, wynajmuje się ją coraz częściej za opłatą.

Współcześnie prowadzeniu gospodarstwa towarzyszy kalkulacja. Bierze się pod uwagę możliwości wykonania prac rolnych we własnym, rodzinnym zakresie i przy użyciu własnych maszyn, aby w jak największym stopniu uniknąć dodatkowych kosztów. Należy zaznaczyć, że na badanym terenie w ramach kręgu rodzinnego świadczenia zawsze są realizowane na zasadzie wzajemnej pomocy i wymiany usług. Trzeba jednak również podkreślić, że wnioski prezentowane tutaj opierają się na badaniach zakończonych na przełomie lat 2004/2005 czyli zamykają się na początku nowego etapu w dziejach Polski, jakim jest uczestnictwo w strukturach Unii Europejskiej. Nie odzwierciedlają one zatem zmian, które zaszły np. pod wpływem pojawienia się unijnych dotacji do określonych rodzajów produkcji, czy emigracji w poszukiwaniu pracy. Obserwacje poczynione w okresie po 2005 roku, w innych regionach górskich, dają podstawy do przypuszczeń, że także w obrębie rodziny rewanż – jeśli miałyby nastąpić w bliżej nieokreślonej przyszłości – jest realizowany

za pomocą pieniądza, czyli zapłaty za np. wykonaną pracę. Stawka w tych przypadkach jest jednak niższa, jak dla osób nie spokrewnionych.

## Podsumowanie

Ustalony przez Marcela Maussa model konstytuujący wymianę, czyli trojaki obowiązek: dawania – przyjmowania – odwzajemniania, czyli zasada wzajemności (*do ut des*) oraz podkreślana przez Bronisława Malinowskiego – reguła symetrii, czyli zasada równowagi usług, były podstawowymi zagadnieniami rozpatrywanymi w kontekście działań określonych jako współdziałanie i pomoc wzajemna.

Przenosząc te zasady na analizowane płaszczyzny życia społecznego należy stwierdzić, że w sytuacjach dotyczących życia codziennego, związanych z prowadzeniem gospodarstwa, zasada wzajemności jest najbardziej oczywista i najłatwiej obserwowalna, w tzw. pomocy sąsiedzkiej. W tych przypadkach rewanż, który jest realizacją zasady wzajemności, następuje w stosunkowo krótkim czasie. Zakres wspólnych prac, realizowanych w ramach tego typu współdziałania, jest jednak coraz mniejszy (co wynika m.in. z mechanizacji prac, napływu gotówki do gospodarstw z innych źródeł, nie-tradycyjnego podejścia do gospodarowania, niechęci do zaciąganiu długów wdzięczności) i w coraz większym stopniu obejmujący tylko osoby spokrewnione.

Natychmiastowy rewanż nie dotyczy dwóch z analizowanych sytuacji. Pierwszy, to prace współcześnie realizowane z *pobaby*, czyli prace budowlane. Duże inwestycje, do jakich zaliczyć należy budowę domu, jako wydarzenia rzadsze, mogą być odwzajemniane nawet przez następne pokolenie. Podobnie jest w przypadku pomocy okazywanej przy organizowaniu uroczystości rodzinnych. W obydwu przypadkach formą bezpośredniego rewanżu, jest poczęstunek/kołacz, którym są „obdarzani” udzielający wsparcia. Nie zwalnia on jednak organizatora pracy z obowiązku odwzajemnienia, który zostaje tylko „zawieszony w czasie”.

W przypadku drugiej z podanych reguł – reguły symetrii, czyli zasady równowagi świadczonych usług – również dostrzec można odstępstwa. W społeczności tradycyjnej regułą było, że odwzajemniano ten sam rodzaj prac, starając się również zrównoważyć czas pracy. Współcześnie zasada ta nie jest tak rygorystycznie przestrzegana w odniesieniu do pomocy w pracach wynikających z prowadzenia gospodarstwa. Rodzaj czynności odwzajemnianych jest uzależniony od potrzeby. Ma to większe znaczenie w przypadku pomocy uzyskiwanej przy okazji organizowania uroczystości rodzinnych, czego wyrazem są „zeszyty weselne”. Jednak także i w tym przypadku możliwe są współcześnie odstępstwa i osoba, która nie prowadzi gospodarstwa, może się zrewanżować pieniędzmi. Reguła symetrii jest natomiast przestrzegana w przypadku pomocy świadczonej na zasadach *pobaby*.

Kończąc, pragnę jeszcze raz podkreślić, że zasady regulujące istnienie i funkcjonowanie pomocy wzajemnej w społeczności tradycyjnej przenikały

i warunkowały praktycznie wszystkie sfery życia. Podtrzymywaniu tradycyjnych form pomocy sąsiedzkiej sprzyjała izolacja wsi, liczne powiązania i pokrewieństwa w obrębie społeczności wiejskich, a także ich duża samowystarczalność gospodarcza. Czynniki te wpływały również na siłę więzi. Poczucie wspólnoty – wynikającej z zasiedzenia, z faktu znajomości większości rodzin, ich losów i działalności poszczególnych członków społeczności – sprzyjało podejmowaniu wspólnych prac, wzajemnemu wspieraniu się w chwilach trudnych i radosnych, a także rozpoczynaniu działań dla wspólnego dobra.

Współczesna wieś badanych regionów, postrzegana przez pryzmat kształtowania się pomocy wzajemnej i współdziałania, w nikłym stopniu przypomina dawną wieś. W obecnej „otwartej” społeczności wiejskiej zanikają związki wynikające z prowadzenia gospodarstwa i związanego z tym stylu życia. Coraz częściej w relacje międzyludzkie wkracza pieniądź. Z jego pomocą reguluje się różnego rodzaju usługi, nie tylko dotyczące prowadzonego gospodarstwa, ale także odnoszące się do pomocy przy organizowaniu uroczystości rodzinnych. Ten sposób regulowania zobowiązań daje poczucie pełnego zwrotu należności i zwalnia z obowiązku pomocy czy rewanżu. Wzajemność w społecznościach tradycyjnych, której bezpośrednim wyrazem był właśnie rewanż, nie tylko utrzymywała istniejące więzi, lecz sprawiała, że były one na nowo podkreślane i wzmacniane. Współcześnie kładzie się raczej nacisk na samowystarczalność i na unikanie „długów wdzięczności”. Sytuacja taka nie sprzyja podtrzymywaniu więzi wewnątrzwioskowych na dawnych zasadach.



